Pręd miesięcznik Urnro

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

SZANSE HITLERA MALEJĄ

WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW W ŁODZI

CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W WARSZAWIE OBNIŻONE

№ 323. WARSZAWA, Wtorek 22 listopada 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Czy Hitler obejmie władzę w Niemczech?

LUDOWCY BAWARSCY PRZECIWKO „NAZI"

BERLIN (PAT). Dziś przed południem sekretarz stanu Meissner zreferuje prez. Hindenburgowi treść listu, nadesłanego wczoraj przez Hitlera.

W rokowaniach pomiędzy narodowymi socjalistami a centrum nastąpiła przerwa. W poniedziałek nie kontynuowano żadnych rozmów. Podjęcie ich nie nastąpi w każdym razie przed wyjaśnieniem kwestyj, poruszonych w ostatnim liście Hitlera. Równocześnie specjalną uwagę zwraca się na zachowanie się bawarskiej partji ludowej, której przewodniczący Schäffer po przyjęciu u prez. Hindenburga, powrócił do Monachjum i nawiązał w poniedziałek kontakt z szeregiem wybitnych przedstawicieli partji, poczem znowu odjechał do Berlina, aby wziąć udział w posiedzeniu frakcji bawarskiej partji ludowej w Reichstagu, wyznaczonem na wtorek przed południem. Wydany w sprawie rokowań berlińskich komunikat zarządu bawarskiej partji ludowej wysuwa szereg zastrzeżeń w sprawie objęcia stanowiska kanclerza przez Hitlera. Partja zastrzega sobie przytem możność wystąpienia z sprzeciwem w razie powierzenia misji tworzenia rządu Hitlerowi.

Bawarska partja ludowa stawia następujące swe warunki: 1) uszanowanie konstytucji, 2) gwarancje uniemożliwiające powstanie dyktatury partji narodowo-socjalistycznej, 3) opowiedzenie się za ochroną praw krajów związkowych, 4) wystąpienie przeciw reformie Rzeszy w sposób, zagrażający zasadzie federacji, 5) przedstawienie programu prac nowego rządu. Komunikat stwierdza wreszcie, że partja nie mogłaby w żadnym razie zgodzić się na objęcie przez narodowych socjalistów jednocześnie kierownictwa rządu Rzeszy i Prus. Od tych kwestyj Bawarska partja ludowa uzależnia wypowiedzenie się w sprawie ewentualnego popierania, względnie tolerowania jakiegokolwiek rządu pod kierownictwem Hitlera.

MEISSNER KANCLERZEM RZĄDU „PREZYDJALNEGO"

BERLIN (PAT). Prasa naogół stoi na stanowisku, że w kryzysie gabinetowym nastąpiła tak daleko idąca zmiana sytuacji, iż utworzenie nowego rządu, opartego o większość, złożoną przedewszystkiem z centrum i narodowych socjalistów, nie ma już żadnych widoków powodzenia. Mówi się więc niemal wyłącznie o kombinacji na temat nowego rządu „prezydjalnego".

Według „Germanji" przedewszystkiem ze strony niemiecko-narodowych, rozpoczęta została energiczna kontrakcja przeciwko utworzeniu się szerokiej koncentracji, opartej o grupy parlamentarne. Rozwinięta sieć pogłosek i intryg, zagroziła poważnie staraniom o tę koncentrację, wprowadzając dalszy rozwój wypadków na bardzo niebezpieczne tory.

„Deutsche Zeitung" wyraża przekonanie, że narodowi socjaliści mogą osiągnąć swój cel wejścia do rządu nie przy pomocy większości parlamentarnej, lecz tylko przez współdziałanie przy powoływaniu nowego gabinetu „prezydjalnego".

„Boersen Zeitung" wskazuje na to, że dojście do porozumienia pomiędzy niemiecko-narodowymi, narodowymi socjalistami i niemiecką partją ludową, byłoby najwłaściwszem rozwiązaniem sytuacji politycznej, przyczem współdziałanie centrum dziennik uważa za zbyteczne. Nie chodzi bowiem o większość parlamentarną, lecz o nowy zjednoczony front narodowy.

To samo zdanie podzielają zachodnio-niemieckie koła gospodarcze. Organ nadreńskiego ciężkiego przemysłu „Rheinisch - Westphalische Ztg." wypowiada się w tym sensie, że jedynie porozumienie pomiędzy narodowymi socjalistami a niemiecko - narodowymi, czyli dawny front harcburski zapewnić może trwałe podstawy dla rządu, opartego o autorytet prezydenta Rzeszy.

„Deutsche Allgemeine Ztg." podziela opinję, że sytuacji nie da się opanować środkami parlamentarnemi, lecz tylko przy pomocy opartego o szerokie masy rządu prezydjalnego.

„12 Uhr Blatt" przynosi nowe pogłoski o tem, jakoby w kołach politycznych rozważana była koncepcja objęcia stanowiska kanclerza w razie utworzenia rządu prezydjalnego, przez sekretarza stanu Meissnera, który miał nawet wyrazić swoją na to gotowość.

PROCES B. CZŁONKÓW DYKTATURY HISZPAŃSKIEJ

MADRYT (PAT). Jutro zbierze się trybunał parlamentarny złożony z 21 deputowanych, który rozpatrzy kwestje odpowiedzialności członków dyktatury. Oskarżonych jest 19 osób, w tej liczbie gen. Berenguer i ośmiu innych generałów, admirał Aornejo i 7 byłych ministrów m. innemi Ponte Anido i Calvo. Niektórzy z oskarżonych opuścili Hiszpanję i znajdują się po za jej granicami.

STRAJK GÓRNIKÓW HISZPAŃSKICH KOŃCZY SIĘ

OVIEDO (PAT). Prawie wszyscy górnicy, strajkujący od kilku dni, postanowili powrócić do pracy. W czasie przejazdu pociągu, wiozącego górników, udających się do pracy, nastąpił wybuch naboju dynamitowego, co wywołało wielką panikę. Wybuch na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar. 2.500 robotników w miejscowej stalowni porzuciło dziś pracę.

4532

Mleka dobrego
każdą ilość zakontraktuje od Nowego Roku firma
„POWSIN"
SKŁADY NABIAŁOWE W WARSZAWIE
Informacje: Nowogrodzka 1, tel. 938-45

J. EM. KS. PRYMAS KARDYNAŁ HLOND NA ZAMKU

Dziś, o godz. 12-ej w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji prywatnej J. Em. ks. Prymasa Kardynała Hlonda, któremu wręczył odznaki orderu „Orła Białego". Orderem tym ks. Kardynał Prymas odznaczony został — jak wiadomo — w dniu 11 listopada r. b.

POGRZEB Ś. P. LUDWIKI RACZKIEWICZOWEJ

Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Ludwiki z Łukasiewiczów Raczkiewiczowej, matki marszałka Senatu, p. Wł. Raczkiewicza.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się od nabożeństwa żałobnego w kościele św. Aleksandra, które celebrował w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. infułat Brzeziewicz.

Na nabożeństwie, poza najbliższa rodziną Zmarłej, m. in. obecni byli: ministrowie: Skarbu— prof. Zawadzki, Rolnictwa — p. Ludkiewicz, Oświaty — p. Jędrzejewicz, wiceminister ks. Żongołłowicz, marszałek Sejmu, p. Świtalski, prezes płk. Sławek, min. Schätzel, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele palestry, oraz wiele osób ze sfer towarzyskich stolicy.

Po Mszy św. nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

„BRETOŃCZYCY" OBCEGO POCHODZENIA

PARYŻ (PAT). Pisząc o próbie zamachu na premjera Herriota „L'Avenir" zaznacza, że w akcie tym znać rękę obcą, oraz że działalność dziennikarza niemieckiego Koerbera we Francji miała na celu spopularyzowanie hasła Hitlera o istnieniu we Francji dwuch „ciemiężonych mniejszości", bretońskiej i alzackiej. Jest to w każdym razie manewr, pisze „L'Avenir", którego cel jest narazie niejasny, lecz przeciwko któremu należy się bronić.

PARYŻ (PAT). Herriot przyjął deputowanych z Cotes du Nord i Finisterre, którzy stwierdzili zupełną lojalność bretończyków w stosunku do Francji, potępiając jednocześnie jaknajsurowiej nieodpowiedzialne wystąpienia rzekomych autonomistów, wśród których wielu jest obcego pochodzenia.

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

BERLIN (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie francusko - niemieckie rokowania handlowe, mające na celu rewizję traktatu handlowego z r. 1927. W pierwszem posiedzeniu wziął udział ambasador francuski François Poncet. Posiedzenie poświęcone było omówieniu programu prac.

TROCKI PODRÓŻUJE POD ESKORTĄ POLICJI

PARYŻ (PAT). Dziś o godz. 6. 35 rano przybył do Paryża Leon Trocki. Wyjazd Trockiego z Lyonu przeszedł niespostrzeżenie. Trocki podróżuje pod eskortą 2 policjantów. Podróż morską Trocki oraz towarzyszące mu osoby odbędą prawdopodobnie na pokładzie „Benstorffa", kursującego regularnie między Dunkierką a Danją. Trocki przybędzie do Dunkierki w środę o godz. 14.30 i tegoż dnia wieczorem odjedzie do Kopenhagi.

PRZESTROGA

Sparaliżowany dzięki „wspaniałomyślności" zamachowców — owe latarnie ostrzegawcze na zerwanym torze kolejowym — i sprawności władz bezpieczeństwa, cykl zamachów na premjera Herriota winien stać się dla opinji światowej, specjalnie zaś dla sfer decydujących o polityce międzynarodowej bardzo poważnem memento.

Nie jest bowiem przypadkiem, że ilokrotnie dochodzi gdziekolwiek w Europie do tarć na tle autonomistyczno - separatystyczno - mniejszościowem, wszędzie nić śledztwa nawija się na szpulkę „made in Germany".

Zbyt dobrze są znane dzieje narodzin i rozwoju nastrojów irredentystycznych wśród Ukraińców, obecne knowania niemieckie w Wielkopolsce, na Pomorzu czy Śląsku. Podobnie dzieje się w Alzacji, Szlezwigu duńskim. Władze czeskosłowackie mają istny krzyż pański z rozmaitemi „bundami" i „vereinami" w północnych Czechach i na Morawach.

Angielski Inteligence Service posiada b. pouczające dane o „robocie" niemieckiej w Irlandji, a zapewne i w Szkocji. Podobnie przedstawia się również doprowadzenie do stopnia obecnego wrzenia sprawy separatystów flamandzkich w Belgji i t. d. i t. d. i t. d.

Ale Bretanja? Prześliczny, a spokojny kraj pasterzy i rybaków, malowniczych strojów ludowych i cichych kościółków wiejskich?

Owszem. Już przed wojną słyszało się nieraz utyskiwania, że centralizm francuski spowodować może zanik miejscowej, b. swoistej kultury obyczajowej, że brak tolerancji w stosunku do narzecza miejscowego stwarza z Bretanji dzielnicę o najwyższym procencie analfabetów. Ale zarzuty te podnosili sami Francuzi, przeważnie ci, którzy znali Bretanję z częstych wycieczek, lub ze spędzanych w tym prześlicznym kraju loisir'ów. Mówiono o konieczności rozluźnienia więzów centralistycznych — tak mówili przeważnie artyści, pisarze, czasami uczeni — przejezdni, turyści, ale nie Bretończycy. W polityce też o Bretanji nie słyszało się bodaj.

Dopiero podczas wojny owe dezyderaty kulturalne zaczęły nabierać zapaszków politycznych, a po wojnie, po odwołaniu drakońskich praw stanu wojennego zapuszczone uprzednio korzenie puściły pędy wyraźniejsze. Powstała „prasa" bretońska (parę mniej lub bardziej efemerydalnych wydawnictw) związki, stowarzyszenia — słowem ruch „emancypacyjny" ze zwykłemi, typowemi akcesorjami.

Typowość tych zjawisk nie może ani na chwilę budzić wątpliwości co do ich pochodzenia w nas, którzy na własnej skórze czujemy ich skutki.

Nie przeszkadzało to jednak, że, gdy tak często w Genewie Berlin wytaczał przeciwko Polsce procesy na tle „mniejszościowem", nawet nasi sojusznicy francuscy — nie mówiąc już o Anglikach — niezawsze z wielkiem przekonaniem pomagali delegatom polskim odpierać ataki niemieckie. Nieraz w pomocy tej dawało się wyczuć więcej lojalności sojuszniczej, niż istotnego zrozumienia dla naszych najsłuszniejszych w świecie racyj i argumentów.

Wśród wielkich dyskusyj o prawa mniejszości, wśród tych często wręcz niesamowitych swą dwulicowością uroszczeń niemieckich, lub kryptoniemieckich (Konowalce, Rudnickie etc.), naraz śliczny i malowniczy kraik stał się widownią wypadków, grozę budzących. W ciągu lata ubiegłego jakaś zbrodnicza ręka wysadziła w powietrze pomnik, zbudowany w Rennes na cześć zjednoczenia Bretanji z Francją. Już wtedy odrazu nici śledztwa natrafiły na dziennikarza i działacza niemieckiego, niejakiego Koerbera. Ślady były widać dość wyraźne, skoro nawet ultra-liberalne władze francuskie uznały za konieczne wydalić z granic Francji owego Niemca.

Przedwczoraj separatyści bretońscy poszli znacznie dalej, tak daleko, że ich plany przejąć muszą każdego przyjaciela Francji uczuciem zgrozy. Przygotowali szereg zamachów na życie premjera Republiki Francuskiej! Ohydą niewątpliwie było zburzenie pomnika, ohydą i obrazą uczuć wszystkich Francuzów. Lecz zamachy niedzielne — to coś nieporównanie więcej, bo to wyraźna zbrodnia stanu. Nie wiemy jeszcze, jak zareagują na tę zbrodniczą akcję władze. Wskazać jednak należy na bardzo znamienne oświadczenie p. Herriota, który podkreślił fakt wydalenia Koerbera. Nie przypuszczamy więc, by odniosły skutek piękne słowa „Berliner Tageblatt", który wzywa Herriota, aby jako wolnomyśliciel respektował wolność prasy i pozwolił na powrót owego dziennikarza. Co prawda niemiecki organ demokratyczny, pisząc o Koerberze, nie wiedział jeszcze nic o zamachu, to też wpadł ze swą obroną, coś niby Piłat w credo.

Zresztą — nie o dorywcze represje chodzi. Należy wreszcie dojrzeć i zrozumieć system. A system ten, to Niemcy — stresemannowskie, papenowskie, hitlerowskie, czy jakiekolwiek inne — podające się za anioła stróża wszystkich mniejszości, by albo zdobywać sobie placówki dywersyjne, szpiegowskie, rozkładowe, albo znajdować preteksty do ingerencji w sprawy wewnętrzne państw obcych.

Z systemem tym walczyć musi nieprzerwanie Polska i te wszystkie państwa, które stały się ofiarami jednostronnych traktatów mniejszościowych. Imbroglio bretońskie, zakończone na szczęście bez innych skutków, prócz 50-minutowego opóźnienia pociągu, którym jechał premjer Herriot, powinno być bardzo wyraźną przestrogą nietylko dla Francji, lecz i Anglji i tych wszystkich krajów, które dość chętne dają ucho pięknej frazeologji berlińskiej, i wykazać im wreszcie naocznie, jakiemi to drogami chadza sławetny „aniołstróż" mniejszościowy.

Lud. L.

Na widowni

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

W Warszawie rozpoczęła swe obrady Konferencja Episkopatu Polski.

MIN. SCHAETZEL KIEROWNIKIEM M. S. Z.

Wobec wyjazdu ministra Becka oraz wiceministra Szembeka do Genewy — kierownictwo Ministerjum Spraw Zagranicznych powierzone zostało naczelnikowi wydziału wschodniego, ministrowi pełnomocnemu, p. Tadeuszowi Schaetzlowi.

PRZYJAŹŃ POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKA

Z okazji ratyfikacji przez senat jugosłowiański umowy o stosunkach kulturalnych, zawartej pomiędzy Polską a Jugosławją, marszałek Senatu, p. Wł. Raczkiewicz otrzymał depeszę od przewodniczącego senatu jugosłowiańskiego, w której senat składa narodowi polskiemu wyrazy serdecznych i trwałych sympatyj braterskich i uczuć przyjaźni.

Na depeszę tę p. marszałek Raczkiewicz odpowiedział telegramem, w którym przesyła pozdrowienia i podziękowanie senatowi jugosłowiańskiemu.

PROTESTY PRZECIW WYBOROM W OKRĘGU NR. 63 WILNO

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał stronę formalną protestów przeciw wyborom do sejmu w okręgu Nr 63 — Wilno (miasto i powiat), oraz przeciw wyborom do senatu w woj. wileńskiem.

Sąd Najwyższy postanowił protest przeciw wyborom do senatu i jeden protest w sprawie wyborów do sejmu pozostawić bez uwzględnienia. Cztery inne protesty przeciwko wyborom do sejmu w okr. wileńskim postanowiono przekazać na posiedzenie Sądu Najwyższego w dniu 23-im stycznia 1933 r.

Głosy i odgłosy

SPÓŹNIONE ŻALE

Poseł Wincenty Witos zaczyna powracać do czynnego życia politycznego, rozszerzając zwolna krąg swej działalności. Pierwsze występy publiczne w okolicach Warszawy nie były jednak dla p. Witosa zbyt udane. Wiec w Wilanowie, zwołany przez stron. Ludowe na ubiegłą niedzielę, zakończył się, jak wiadomo, wręcz awanturą. Poseł Wincenty Witos, zanim zdążył przemówić, zmuszony został do wycofania się, wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego całości jego osoby.

Nie znalazłszy posłuchu w Wilanowie, pos. Witos skorzystał z gościnności *„Kurjera Warszawskiego"*, zamieszczając na łamach tego pisma bardzo obszerne uwagi na temat położenie wsi polskiej. Jako działacz ludowy, poseł Witos interesuje się wyłącznie losem włościan, nie szczędząc ciemnych barw dla odmalowania ich życia.

Mimo najlepszych chęci i nacisku licznych egzekutorów wiele wsi przestało płacić podatki i wszelkie daniny. Wieś odżywia się coraz gorzej. Nawet zamożniejsi gospodarze nie używają cukru. Oszczędzają także na soli, która często stanowi jedyną już okrasę. Przecina się zapałek na kilka części, krzesanie ognia z kamienia, przenoszenie żarzących węgli w garnku z jednego końca wsi na drugi stało się rzeczą codzienną i naturalną. W nocy wieś tonie w ciemnościach, rzadko w jakiem oknie pokaże się słabo migocąca łojówka. Niedostatek i braki powodują coraz liczniejsze choroby. Grasująca w sposób niesłychany gruźlica zabiera niemiłosiernie mnogie ofiary, szczególnie z pomiędzy młodszego pokolenia.

Ludność chodzi bez obuwia, mimo zimnych już teraz poranków, bez koniecznej bielizny, dodzierając reszty łachmanów, jakie jej z dawnych lepszych pozostały czasów. Szkoły pustoszeją, a nawet kościoły przerzedziły się w sposób widoczny.

Wszystko drży ze strachu przed nadchodzącą zimą, gdyż niema możności zakupienia opału, zaopatrzenia mieszkań.

Czytelnictwo zamiera. Książki nowej nie zobaczy się na wsi, gazeta stała się niesłychaną rzadkością. Tam, gdzie dawniej było dziesięć, dwadzieścia egzemplarzy gazet ludowych o różnych kierunkach, dziś trafi się jeden, z którego cała wieś czerpie jedyne dla siebie wiadomości.

Spory sąsiedzkie zaczyna się załatwiać kłonnicami, bo na sąd i adwokata niema pieniędzy.

...Kradzieże są wprost chlebem powszednim, zajęciem codziennem, a raczej conocnem, jedynem środkiem utrzymania dla wielu.

Włamania i rozboje rosną w sposób zastraszający. Są okolice, gdzie nie przejdzie jeden dzień, w którymby nie dokonano napadu lub kradzieży w kilku jeśli nie kilkunastu domach. Kradną zaś wszystko, co wpadnie pod rękę, z domu, z podwórza, z wozowni, z obory. Gospodarze wraz z rodzinami zmuszeni są trawić całe noce na pilnowaniu dobytku, obawiając się, że złodzieje nie zostawią im jednego ziarnka w komorze, lub zabiorą ostatnią koszulę. Niezawsze jednak i to pomaga, bo zuchwalstwo złodziei przechodzi już wszelkie granice. ..Wszystko stanęło, wszystko zamilkło.

Wieś robi wrażenie cmentarzyska, po którem, jak martwe cienie, snują się ludzkie postacie, dziwnie zmienione, zamyślone, milczące. Chłop rzadko otwiera usta, a, zanim to uczyni, podejrzliwie rozgląda się na wszystkie strony. Obojętnieje coraz bardziej dla sprawy publicznej.

Smutny stan ekonomiczny wsi polskiej nie ulega dzisiaj dla nikogo wątpliwości. Istotnie szerzy się obojętność i przygnębienie. Ale niesprawiedliwą rzeczą jest pomawianie przytem włościan o głębszy upadek moralny. Czy wzorem moralności miały być czasy, gdy po kraju hulała bezkarnie demagogja stronnictw „ludowych", kiedy władza państwowa była bezsilna wobec agitacji radykalnej, podsycającej antagonizmy społeczne i narodowościowe? Dzisiaj, pomimo biedy, nastrój moralny wsi jest zmieniony. Agitator wiecowy nie ma dawnego posłuchu. Krwys stał się dotkliwą szkołą, która udzieliła poglądowych lekcyj solidaryzmu.

Olbrzymia manifestacja Tygodnia Rolniczego była wyrazem nowych prądów. Nie płynęły one w kierunku pożądanym dla stronnictw opozycyjnych, stąd niechęć i próby reakcji, nie dające, jak widzimy skutku „w terenie". Wystąpienie publiczne pos. Witosa, wygląda na dywersję przeciwko jednolitemu frontowi rolniczemu, zarysowującemu się coraz wyraźniej. Wytrawny taktyk polityczny, jakim jest p. Witos, oczywiście nie przyznał się do tego otwarcie. Za niego odkrył karty p. W. Baranowski, inny działacz chłopski, występujący pod sojuszniczym sztandarem socjalistycznym. W dzisiejszym *„Robotniku"* p. Baranowski tak scharakteryzował rezultaty Tygodnia Rolniczego:

„Tydzień Rolniczy" nie przyniósł „sanacji" spodziewanych korzyści i nie podreperował jej wpływów w „terenie", gdzie gwałtownie rosną nastroje wybitnie opozycyjne.

Wieś poznała się dobrze na tej nowej sztuczce „sanacyjnej", chociaż po mistrzowsku pozornie „zaranżowanej, i nie dała się wciągnąć w nową próbę „zbratania między chatą chłopską a dworem obszarniczym", tak uporczywie narzucaną jej przez „sanację" od kilku lat.

Ogół biednej ludności wiejskiej zdaje sobie sprawę, że dotychczasowa „sanacyjna" polityka „pomocy dla rolnictwa", jest właściwie pomocą dla obszarników — na co stale zwracaliśmy uwagę — gdy „sanacja" szumnie reklamowała najdrobniejsze w tej dziedzinie rozporządzenia o „ulgach" rolniczych.

C.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

AUDJENCJA HITLERA U HINDENBURGA. — 5 PUNKTÓW PREZYDENTA. — POWRÓT V. PAPENA NIE JEST WYKLUCZONY

Wczoraj około godz. 11 przed południem prezydent Hindenburg przyjął Hitlera. Audjencja trwała 20 minut. Według ogłoszonego po audjencji komunikatu, Hitler oświadczył prezydentowi Rzeszy, iż stronnictwo narodowych socjalistów poprze tylko taki rząd, na którego czele stać będzie Hitler. Hindenburg uzależnił swą zgodę na powierzenie stanowiska kanclerza wodzowi hitlerowców od 5 punktów: 1) Hindenburg zażądał, aby skład nowego gabinetu był ustalony po porozumieniu się z nim, 2) zastrzegł sobie specjalny wpływ co do obsadzenia tek Reichswehry i M. S. Z., 3) domagał się wyraźnego sprecyzowania programu gospodarczego, 4) zastrzegł się przeciwko powrotowi ku dualizmowi administracyjnemu Rzeszy i Prus, i wreszcie 5) przeciwko jakimkolwiek zmianom art. 48 konstytucji.

Około godz. 8 wiecz., po konferencjach ze swymi najbliższymi współpracownikami i wybitnymi sympatykami m. in. d-rem Schachtem, Hitler nadesłał prez. Hindenburgowi list, w którym stawia cały szereg pytań. Prawdopodobnie dziś odbędzie się nowa audjencja u Hindenburga. Naogół nie rokują powodzenia poczynaniom Hitlera. Wtedy prezydent zwróci się prawdopodobnie z propozycją do jednego z przywódców centrum, prałata Kaasa. Gdyby i ta próba zawiodła, podobno Hindenburg zamierza powrócić do koncepcji gabinetu t. zw. prezydjalnego. Wystąpiłby wtedy na widownię ponownie von Papen.

Rada Ligi Narodów

Na posiedzeniu Rady L. N. pod przewodnictwem De Valery, który wyraził podziękowanie obecnej na sali in corpore komisji Lyttona, delegat Japonji przez kilka godzin uzasadniał stanowisko swego rządu. Dowódł on niemożliwości odwołania się Japonji w sprawie mandżurskiej do L. N. z powodu niepopularności takiego kroku i zbytniej powolności procedury L. N. Twierdził on, że rząd mandżurski powstał niezależnie od Japonji i powoływał się na ekspedycje innych rządów w obronie własnych obywateli do państw, opanowanych przez anarchję.

Odpowiedział mu delegat chiński w sposób jaknajbardziej nieprzejednany, żądając zniesienia okupacji japońskiej w Mandżurji, wykorzystując obszernie raport Lyttona. Zarzucił on w końcu Japonji, jakoby przeciwdziałała zjednoczeniu i odrodzeniu Chin w obawie o swoje ambicje zaborcze. Sir John Simon odbył specjalną konferencję z br. Neurathem, korzystając z jego pobytu w Genewie. To samo uczynił delegat amerykański Norman Davis. Chodziło o skłonienie Niemiec do powrotu ponownego udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej.

WATYKAN

ORYGINALNY DAR DLA PAPIEŻA. Specjalny kurjer, wysłany do Rzymu przez wielkie organizacje katolickie w Stanach Zjednoczonych, przywiózł Ojcu św. artystycznie oprawiony w skórę tom „Congressional Record", t. j. oficjalnego djarjusza parlamentu amerykańskiego, zawierającego pełny angielski tekst słynnej encykliki społecznej Piusa XI „Quadragesimo anno".

FRANCJA

ECHA „ZAMACHU" NA HERRIOTA. Premjer jest w dalszym ciągu przedmiotem owacji. Gratulacje napływają ze wszystkich stron kraju. „Temps" ogłasza list anonimowy autonomistów bretońskich, grożący prawdziwym zamachem po tej demonstracji, o ile Francja „nie przestanie prowokować" Bretanji.

O WIZYCIE P. COTA W POLSCE pisze w „l'Homme Libre" p. E. Lautier .P. Lautier, rozważając wywiad, udzielony P. A . T. przez p. Cota, zwraca uwagę na ewolucję w obozie radykalnym. Niegdyś obóz radykalny wybitnie germanofilski i antyfaszystowski, był gotowy do poparcia żądań rewizyjnych Niemiec. Oczywisty interes Francji zwyciężył nad sekciarstwem doktrynerskiem, czego dowodem były słowa, wypowiedziane przez p. Cota, członka obozu radykalnego, w Warszawie.

WYSPA CLIPERTON została na mocy wyroku rozjemczego, wydanego przez króla Włoch, przyznana Francji. Wyrok ten wywołał wielkie niezadowolenie w Meksyku, który wyspę tę dotąd okupował.

W. BRYTANJA

RZĄD A SPRAWA DŁUGÓW WOJENNYCH. Dziś nastąpi otwarcie sesji parlamentu. Spodziewane są ostre napaści na premjera MacDonalda z powodu sytuacji, w jakiej znalazła się Anglja dzięki zniesieniu odszkodowań niemieckich w Lozannie i grążącej odmowie Stanów Zjednoczonych przedłużenia moratorjum. Prawica domaga się ustąpienia MacDonalda na rzecz Baldwina.

DANJA

TROCKI przybył ma dziś do Kopenhagi przez Lyon i Paryż. Ma on na zaproszenie studentów duńskich wygłosić odczyt historyczny p. t. „Oto jest rewolucja październikowa". Policja przedsięwzięła najdalej idące środki ostrożności.

AUSTRJA

ROCZNICA OSWOBODZENIA WIEDNIA przez króla Jana Sobieskiego ma być obchodzona uroczyście: W Wiedniu ma się odbyć zjazd katolików niemieckich, na który zostanie zaproszona Polska. Obchód przygotowuje arcybiskup Wiedeński.

ZAGADNIENIE NADDUNAJSKIE. Kanclerz Dollfuss kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o rzekomem porozumieniu austro-węgiersko-włoskiem i możliwości polityki austrjackiej, wrogiej czy to Francji, czy to Niemcom. Mnóży się natomiast w Austrji odruch przeciw hitleryzmowi z powodu „zdrady" przezeń Południowego Tyrolu.

ŁOTWA

14-TA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI ŁOTWY, była w Rydze obchodzona uroczyście. Rewję wojskową przyjmował Prezydent Kwiesis w towarzystwie marszałka sejmu dr. P. Kalninsza oraz generalicji. Następnie Prezydent Kwiesis, wygłosił dłuższe patrjotyczne przemówienie, poczem odbył się raut na Zamku.

SOWIETY

MIĘDZYNARODOWY KONGRES „MOP" odbywa się ponownie w Moskwie.

PORTUGALJA

TRANSPORT ZESŁAŃCÓW BRAZYLIJSKICH przybył do Lizbony. Między zesłańcami znajduje się 7 generałów i 36 wyższych oficerów, zamieszanych w ostatni rokosz. Dalsze „transporty" opozycjonistów brazylijskich są oczekiwane. Rząd portugalski jest w kłopocie wobec nędzy zesłańców, którzy padli ofiarami oryginalnych sposobów brazylijskich, unieszkodliwienia opozycji.

JAPONJA

MANIFESTACJA NA RZECZ MANDŻURJI odbyła się w Tokio z udziałem tysięcznych tłumów. Żądano uznania pracy cywilizacyjnej Japonji w Mandżurji i protestowano przeciw raportowi kom. Lyttona.

STANY ZJEDNOCZONE

ZAGADNIENIE DŁUGÓW WOJENNYCH. Poseł czeskosłowacki doręczył rządowi analogiczną z notami mocarstw notę w sprawie moratorjum i rewizji długów. Noowobrany wiceprezydent, a obecnie prezes izby reprezentantów Garner kategorycznie żąda odrzucenia żądań europejskich.

AUSTRALJA

UROCZYSTOŚĆ KATOLICKA. Obchód 60-lecia kapłaństwa arcybiskupa m. Sydney ks. M. Kelley, odbył się bardzo uroczyście w katedrze miejscowej.

Powrót internowanych na Litwie lotników polskich

Ze Święcian donoszą:

Wczoraj, o g. 2-ej popoł. do Łyngmian na strażnicę K. O. P. został przywieziony przez 2-ch oficerów straży litewskiej jeden z członków załogi polskiego samolotu, któ y w dniach ostatnich lądował przymusowo na terytorjum Litwy, kpt. - pilot, Władysław Pokorny. Przybycia polskiego pilota oczekiwali starosta święciański, dyrektor szpitala święciańskiego, oraz dowódca kompanji K. O. P. Kpt. Pokorny przebywał na terytorjum Litwy w Ucianach przez 5 dni. Obecnie czuje się nieco lepiej, jest jednak silnie potłuczony.

Drugi członek załogi polskiego samolotu, podoficer, wraz z samolotem, wysłany został koleją z Ucian przez Dyneburg do Polski.

Nowa organizacja roku szkolnego

Ministerjum Oświaty przygotowuje rozporządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego. Rok szkolny dzielić się będzie na dwa półrocza szkolne, obejmujące cztery okresy szkolne oraz ferje zimowe i letnie. Pierwsze półrocze trwać będzie od dnia 20 sierpnia do 22 grudnia włącznie i dzielić się będzie na dwa okresy: 1) od 20 sierpnia do 20 października, 2) od 21 października do 22 grudnia. Drugie półrocze szkolne trwać ma od 16 stycznia do 15 czerwca włącznie i dzielić się będzie również na dwa okresy, t. j. od dnia 16 stycznia do 31 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca. Ferje zimowe trwać będą od dn. 23 grudnia do 15 stycznia, a ferje letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia.

Kolej Śląsk — Gdynia

SIEDZIBA DYREKCJI W BYDGOSZCZY — EKSPOZYTURA W GDYNI

Przedstawiciele kapitału francuskiego, którzy przybyli do Warszawy na posiedzenie rady nadzorczej konsorcjum budowy kolei Śląsk Gdynia, wyjechali do Paryża. W czasie kilkundniowego pobytu w Warszawie delegaci francuscy odbyli szereg konferencyj w min. Skarbu i w min. Komunikacji.

Na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej Tow. Kolejowego Polsko-Francuskiego m. in. powzięto decyzję co do miejsca siedziby przyszłej dyrekcji nowej kolei, przyczem uchwalono umieszczenie dyrekcji w Bydgoszczy z tem, że w Gdyni będzie utworzona osobna ekspozytura, celem reprezentacji zarządu w sprawach dotyczących tranzytu kolejowo-morskiego, z udziałem linji towarzystwa.

Jak dowiaduje się agencja „Press", istnieją szanse zawarcia kompromisu w sprawie zakupu polskiego taboru kolejowego przez kolej Śląsk — Gdynia. Wysokość sumy, za jaką miałyby być zakupione w Polsce lokomotywy i wagony osobowe, nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Uchodzi za pewne, iż decyzja w tej mierze zapadnie najdalej w przeciągu tygodnia.

Koleje wprowadzają walutę złotową na terytorjum gdańskiem

Okręgowa Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych opublikowała wczoraj obwieszczenie, iż z dniem 1-go grudnia na wszystkich dworcach kolejowych w obrębie gdańskiego terytorjum otwarte zostaną w liczbie 42 kolejowe kasy wymiany dla użytku publiczności, gdyż z dniem tym wszystkie opłaty kolejowe będą pobierane wyłącznie w złotych polskich.

W związku z tem obwieszczeniem prasa gdańska stwierdza, że widocznie, nie zważając na podniecenie ludności Gdańska i skargę do Ligi Narodów, władze polskie przygotowują się ostatecznie do wprowadzenia opłat kolejowych w walucie polskiej.

Budżet Funduszu Drogowego zupełnie nierealny

B. ministerjum Robót Publicznych przyznało w roku ubiegłym zapomogi na utrzymanie i wzmocnienie jezdni dróg samorządowych na ogólną sumę 3.639.000 zł. Kwota ta pochodzić miała z opłat na rzecz Państw. Funduszu Drogowego. Skutkiem trudności budżetowych wpływy te zawiodły i w okresie 1931/32, wypłacono tylko kilku samorządom zaliczki w ogólnej kwocie 300.000 zł.

W bieżącym okresie budżetowym wraz z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej budżet Funduszu Drogowego stał się nierealny, gdyż wpływy są tak małe, że wypłacanie zapomóg jest zupełnie niemożliwe. Również w preliminarzu budżetowym Funduszu Drogowego na rok 1933/34 kwoty na wypłatę zapomóg zostały zupełnie skreślone, zatem realizacja przyznanych zapomóg w okresie 1933/34 nie dojdzie do skutku i musi być przesunięta na późniejsze okresy. Sprawa ta jest bardzo ważna dla interesów samorządów przy sporządzaniu preliminarzy budżetowych na rok 1933/34.

JÓZEF JANKOWSKI

DWUWIERSZE

(5 setek)

CENA ZŁ. 3.—

Do nabycia

u autora Polna 32 m. 12 a, tel. 8.83-30

ROLA KRYTYKA

Gdybyśmy charakterystyki kr–tyka i jego roli szukali w pamiętnikach, listach i przechowanych ustnych wynurzeniach luminarzy literatury różnych epok i narodów, musielibyśmy dojść do takiego wniosku: o ile prawdą jest połowa tego, co o krytyce i krytykach mówili znakomici poeci i prozaicy, krytyk, jeśli jest człowiekiem honoru w japońskim stylu, powinien popełnić harakiri; o ile zaś uparł się, żeby żyć, winien złamać pióro i zamienić je na narzędzie uczciwej pracy. Nieraz dotknięci w swej miłości własnej twórcy określali krytyka, jako szkodliwe indywiduum, bezpłodne a przez to zawistne, żerujące bezkarnie na cudzej twórczości, jako notorycznego pasorzyta, tuczącego się „krwią serdeczną“ poety. Krytyce przypisywano wszesne zamilknięcie ojca komedji polskiej, Aleksandra Fredry, i samobójczą śmierć Bałuckiego.

Oczywiście, nie brak śród krytyków tęgogłowych zarozumialców, śledzienników i ludzi o niezbyt uczciwym charakterze. Ale są i antytezy takich typów. Nadmierna drażliwość krytykowanych i przecenianie wpływu drukowanej oceny na los dzieła powoduje jednak ryczałtowe potępianie tego potwora literackiego, którego dziw, że święta ziemia dotychczas nosi. Niechby nosiła takich, którzy chwalą, o, tacy niech się na kamieniu rodzą, daj im Boże zdrowie i jaknajdłuższe życie, — ale tacy, którzy ganią, niechaj zczezną z oblicza ziemi, ściślej z kart książek i szpalt czasopism.

Faktem jest, że olbrzymia większość autorów patrzy na krytyka pod kątem prostego wniosku: chwali czy gani? W tem bliźniaczo są podobni do aktorów, śpiewaków i muzyków - wykonawców. Tak krytyka, która ani nie chwali, ani nie gani, lecz może krytykowanego czegoś nauczyć, coś mu wyjaśnić, wskazać umiejętnie punkty mocne i słabe w jego dziele, rzadko kiedy jest dobrze widziana przez stronę interesowaną, jeśli za nią mamy uważać autora — genus irritabile, chronicznego drażliwca.

Ale na szczęście stroną interesowaną jest przedewszystkiem czytelnik, którego mało grzeje i niezbyt ziębi fakt, czy krytyk autorowi swym sądem reklamę, czy nie. I właściwie krytykowi powinna wystarczyć rola łącznika między dziełem a czytelnikiem. Jeśli urasta ona do roli przewodnika, któremu można zaufać, staje się on ważnym czynnikiem w uprzystępnianiu ogółowi dorobku piśmienniczego, a więc dóbr kultury umysłowej.

A kiedyż mu można zaufać?.. Gdybyśmy chcieli wskazać tu i skodyfikować jakieś kanony, jakieś reguły — odpowiedź byłaby bodaj niemożliwa. Żadna bowiem dziedzina pracy pisarskiej nie jest w swym charakterze tak rozciągliwa, płynna i kapryśna, jak krytyka literacka. Rola i znaczenie krytyka zależą od dwóch podstawowych założeń: czego chce i oczekuje od krytyków czytelnik i jak pojmuje swą pracę sam krytyk.

Pierwszego założenia roztrząsać tu nie będę, gdyż to wypełniłoby samo ramy artykułu: czytelnik, jako ogół konsumentów literatury, jest zbiorowiskiem najróżnorodniejszych gustów i potrzeb umysłowo-estetycznych, rozsianych, zwłaszcza u nas na drabinie o bardzo wielu szczeblach poziomu kulturalnego.

Mówić więc będę tylko o założeniach samych krytyków, o ich stosunku programowym do swej pracy, o rodzajach krytyki. Rola krytyka wypłynie wtedy sama: każdy z nich pojmuje ją, według indywidualnego nastawienia, uzasadnionego własnym temperamentem i cechami umysłu.

Na marginesie niejako wspomnieć tu trzeba o starym sporze, oddawna toczącym się ze zmiennem natężeniem, zależnie od panujących w danej epoce prądów estetycznych. Spór ten pasjonuje przedewszystkiem tych pisarzy, którzy poświęcili się wyłącznie krytyce, — a takich jest stosunkowo niewielu. Idzie o to, czy krytykę należy uważać za odmianę twórczości pisarskiej, równorzędną jako rodzaj literacki z liryka, eposem, dramatem, czy może być ona dziełem sztuki? Spór ów, mający dla wybitnych krytyków znaczenie raczej praktyczne (nagrody, odznaczenia, fotele akademickie) niż moralno-ideowe, w gruncie rzeczy mało obchodzi czytelnika prac krytycznych.

Ważniejsza jest sprawa subjektywizmu i objektywizmu w krytyce. Krytyka, w poważnem znaczeniu tego słowa, jest niewątpliwie pracą twórczą, wymagającą wiedzy, szerokiej skali odczuwania, przenikliwości, często intuicji, zawsze — talentu pisarskiego; nie wierzę więc w istnienie krytyki objektywnej, gdyż każda praca twórcza jest z natury swej subjektywna.

Krytyka objektywna, to poprostu nieporozumienie, gdyż w ocenie dzieła literackiego musi odcisnąć swe piętno osoba krytyka, jako suma pewnych przekonań sympatyj i antypatyj, nietylko estetycznych, lecz również polityczno - społecznych. Tu niema miejsca na anemiczny ideał „bezstronności“, bo krytyka jest jedną z form walki o przekonania, a conajmniej okazją do ich zadokumentowania.

Szczególnie podatne pole do takiej demonstracji daje najswobodniejszy rodzaj krytyki literackiej — impresjonistyczna, wrażeniowa, kiedy omawiane dzieło staje się tylko pretekstem do wypowiadania siebie; forma takiej krytyki zbliża ją najbardziej do utworu literackiego, i widzimy ją też najczęściej u pisarzy, zajmujących się krytyką ubocznie, obok innych, zasadniczych dla nich rodzajów twórczości pisarskiej. A nawet całkiem przygodnie; typowy przykład — to sąd Weyssenhoffa o Wyspiańskim.

Cechy krytyki impresjonistycznej posiada w wysokim stopniu ten rodzaj literacki, który pod francuską nazwą „essai“ przyjął się we wszystkich piśmiennictwach i który też najczęściej spotykamy u powieściopisarzy i poetów. Mamy np. w twórczości Anatola France'a zbiór szkiców krytycznych o mistrzach prozy francuskiej, p. t. „Génie latin“.

Impresjonizm wchodzi, jako ważny pierwiastek, do tego typu krytyki, którąbym nazwał romantyczno - biograficzną. Jest ona również płodem ducha francuskiego, który, wierny dewizie Terencjusza „człowiekiem jestem i nic ludzkiego nie jest mi obce“, nie oddziela w ocenie człowieka od dzieła. Czołowym przedstawicielem tego kierunku u nas jest Boy-Żeleński; intelekt jego rozwijał się w atmosferze umysłowości francuskiej, i jest w nim pewne duchowe powinowactwo z królem krytyki francuskiej XIX-go wieku, Sainte - Beuve'm, twórcą „portretu literackiego“ (zaczął on swą twórczość również jako poeta).

W ostatnich latach obserwujemy odrodzenie tej właśnie krytyki romantyczno - życiorysowej, spokrewnionej z silnie krzewiącą się w literaturze powojennej biografją powieściową, mającą dziś tak wybitnych przedstawicieli, jak niedawno zmarły Strachey w Anglji, Maurois we Francji, a Ludwig w Niemczech.

Jeśli idzie o krytykę w skromniejszym, powiedzmy, codziennym zakresie, o sąd o świeżo wydanym utworze pisarza, rola krytyka, mojem zdaniem, nie powinna się ograniczać do funkcyj epidjaskopu, ulepszonego przyrządu projekcyjnego, zwanego niegdyś latarnią magiczną. Rzucenie czytelnikowi na ekran jego wrażliwości tylko wyrazistego, dokładniejszego obrazu dzieła, dzięki plastyce powiększenia, to niewiele, to właściwie nic, bo, uwypuklając elementy ciekawe, uwypuklamy wtedy i nieciekawe, potęgując w powiększeniu zalety, potęgujemy i wady. Jest to karykaturalny objektywizm, mechaniczna pomoc dla krótkowidzów, w najlepszym razie połączona z rolą suchego przewodnika - objaśniacza w muzeum. Bądź co bądź, lepszy jest ten gatunek krytyka — demonstratora od rozplenionej fauny pseudokrytyka — tapeciarza. Tak nazywam osobnika, który szumnie nazywając siebie krytykiem, stosuje pewien dziennikarski chwyt wyłgiwania się z zadania, przez wyklepanie swego artykułu połapanemi na chybił trafił cytatami. Cytaty te łączy się klejem kilku wyświechtanych frazesów — i „wyczyn“ gotowy. Idzie do druku. Niemiły jest typ krytyka — augura, przepowiadającego autorowi przyszłość z wróżb, jakie ujrzał we wnętrznościach ofiary. Antypatyczny jest typ krytyka — protektora, a szkodliwy krytyka — celnika, który każdy nowy talent uważa za szmugiel na obszar celny jego kliki i odpowiednio na to przestępstwo reaguje.

Znam pisarza, chlubiącego się egzemplarzem książki jednego z laureatów nagrody państwowej, gdzie w dedykacji stoi: „krytykowi subtelnemu, który potrafi znaleźć serce książki“. Sądzę, że to rola słuszna i godna.

Widocznie są i tacy.

A wogóle... krytyków jest tyleż odmian, co grzybów, Są prawe i są trujące. Trujących, zdaje się, więcej.

Jak w naturze.

WACŁAW ROGOWICZ

I. ROLICZ 4)

SUMIENIE

— Gadacie — rzuciła kowalowa — na włóce siedzicie i jeszcze wam źle. Na służbie, jak na służbie, dziś tu, jutro tam, jutra człek niepewny, a wom co macie, nikt nie zabierze, choćbyście ta czasem i pobiedowali trocha, zawsze to na swojem...

— Ale... — westchnęła Lisowa — ludzie, to aby narzykać, ja ta nic nie mówię, co Pan Bóg da, to będzie. Dziś je, to bierz — nima, to i nie, zaśbym się zamortwiała o wszyćko...

Tak sobie pogadywali, a tu raz wraz ktoś ubywał, zabierał swoje worki z mąką i odjeżdżał.

— Wasze gotowe! — krzyknął młynarz nad głową drzemiącej kowalowej.

— O laboga, a to zdrzymnęłam krzynkę, chodźta, kobity, nim kunie przyńdą, trza worki odstawić na bok.

Zerwały się więc wszystkie trzy i poszły poomacku w stronę słabo świecącej lampki.

— Młynarzu! — krzyknęła kowalowa, oglądając swoje worki — jaki to żeście worek mi dali, chyba to nie mój, dyć wam dałam z jedną łatą, a ten ma ze trzy!

— Ja ta nie wiem!—odkrzyknął młynarz—mało tam się tych worków przewinie przez dziń i noc!... Przyśliśta, to trza było pilnować, a nie pyskować!

— Ale... widzita go, jaki to... u jadwokata pewno służył, jaką jadaczkę ostworzył! — krzyknęła Lisowa, zadowolona, że i ona może coś tutaj wtrącić.

— Chyba to mój — mówiła kowalowa, oglądając worek stangretki — pewnie, że mój!

— Jakże może być wasz, kiedy to mój, jeszczem ją tę łatę przyszywała przed Bożym Narodzeniem, jak to do młyna pszenicę wozili i jeszcze igłę od was pożyczałam, bo mi Mańka dawała swoją, ale za cinka była!

— Tak się wykryncacie kiej piskorz jaki — poczęła mówić kłótliwym tonem kowalowa — abo ja to swego nie poznam!

— Ja się wykryncam? ja? — denerwowała się stangretka, piszcząc coraz głośniej — że swego bronię?... taka wielga panj, co po dworach sługiwała, to worki powinna mieć bez łatów, a nie jak my chudziny!

— Tu nie jarmark—wmieszał się młynarz—kunie już nadeszły, zabirajta swoje i jazda!

Obie kobiety wyszły na dwór, gdzie już młynarczyk pomagał dźwigać ciężkie wory furmanowi na sanie.

Świtało już i jasny brzask poranny słał się na niebie. Ciszę poranka przerywał tylko skrzyp płóz po śniegu od sań, wiozących worki z młyna. Trzy kobiety szły w milczeniu za saniami.

Stangretkę i kowalową gryzła złość ogromna. Każda chciałaby zacząć na nowo; wszak sprawa z workiem nie była jeszcze zakończona, lecz chodziło o to, która pierw ma zacząć i jak.

Lisowa szła bliżej stangretki, zdjęta wielką ciekawością, co będzie dalej. Parła ją chęć do rozpoczęcia rozmowy, aż dygotała wewnętrznie cała z uciechy i delektowała się chwilą przerwy, bo wiedziała, że wystarczy jedno słowo, i kłótnia rozpoczęta na nowo... Czuła dobrze, że jeśli ma co być, to właśnie pora na to, żeby się odezwać, bo już zdaleka widać było zabudowania dworskie.

— Sanie już chyba kole czworaków stoją...— odezwała się Lisowa. Obie kobiety milczały.

— Stary musi chyba przyszedł ze stróży, to ze Staśkiem worki pozdymają... moje to znaczne, bom je czarną nicią naznaczyła... — ciągnęła dalej głosem przymilnym i słodkim i odetchnęła głęboko, z ulgą, bo kowalowa zaczęła pierwsza:

— Naznaczyłabym i ja, jakbym wiedziała, że mi mój zaminią, tyla czasu do młyna się wozi i ni razu worka młynarz mi nie zaminiał, to i tera nie zaminił...

— Ino kto? — zapiszczała stangretka w ostatniej pasji, — może ja ci zaminiłam?.. mój worek, mój, żebym tak skunania nie doczekała, jak on mój!

— Co tu bedziesz na mnie jadaczkę ozwalać, gubernjo jedna, ukradłaś mi worek i już! — wrzasnęła kowalowa.

— Ja... ja... — zachłystywując się z pasji, skrzeczała stangretka — do sundu cię podam... ty gubernantko dworska! — i naraz przystanęły i poczęły się przysuwać do siebie.

Kowalowa roślejsza i tęższa, stała podparłszy się pod bok, czerwona od złości; raz po raz błyskały jej białe zdrowe zęby.

Stangretka chuda i koścista, blada jak płótno zwarła obie pięści na zapadniętych piersiach, rozpalonemi oczami wpijając się w kowalową. Chustka zsunęła jej się z głowy i ramion. Lisowa wielce rada z obrotu sprawy, podniosła ją z ziemi.

— Dalibyście spokój, — rzekła pojednawczo, — dwie cy jedna łata, niema o co się prawować... Lecz interwencja Lisowej przyszła zbyt późno, bo oto kowalowa szarpnęła stangretkę, a ta niewiele myśląc zdarła kowalowej chustkę z głowy i naraz obie kobiety rzuciły się na siebie, szarpiąc jedna drugą za włosy i odzienie.

Stangretka, jako że była niższa, wpiła się zakrzywionemi jak szpony palcami w kaftan kowalowej i szarpiąc wściekle, rozpięła go i naraz błysnęła mleczna biel żywego ciała...

Kowalowa trzymając przeciwniczkę za włosy tłukła ją po głowie bez opamiętania, aż wreszcie stangretka rozłożyła się jak długa na śniegu. Kowalowa oprzytomniawszy nieco i porwawszy chustkę z ziemi, splunęła w stronę stangretki i krzyknąwszy obelżywie, poczęła się prędko oddalać. Daleko z podwórza folwarcznego zadzwonił żałośliwie dzwonek, zwołujący ludzi do roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd Plastyków Polskich

W związku z uroczystościami ku czci Stanisława Wyspiańskiego w 25-ą rocznicę jego zgonu odbędzie się w Krakowie dn. 26, 27 i 28 b. m. Zjazd Plastyków Polskich, zwołany przez komitet organizacyjny, zawiązany z inicjatywy Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie.

Celem zjazdu będą obrady nad stanem współczesnym polskiej kultury artystycznej i nad położeniem plastyków polskich w chwili obecnej. W obradach uczestniczyć będą stowarzyszenia i instytucje artystyczne przez swoich delegatów. Na zaproszenie komitetu organizacyjnego każda instytucja artystyczna wysyła na zjazd po dwóch delegatów. Delegaci ci będą brali czynny udział w obradach. Zjazd obejmie wszystkie gałęzie plastyki, a więc: malarstwo, rzeźbę, grafikę, sztukę dekoracyjną i architekturę.

Obrady zjazdu odbywać się będą w sali towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbędzie się w sobotę, dn. 26 listopada o g. 12 w poł., w obecności ministra Oświaty, p. Jędrzejewicza. Zjazd zagai imieniem komitetu organizacyjnego prof. Mehoffer. Podczas zjazdu przemówienie wygłosi p. minister Jędrzejewicz. Na zakończenie p. Mieczysław Treter wygłosi odczyt o twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

Podczas dalszych obrad na posiedzeniu w dn. 27 b. m., o godz. 10-ej rano, wygłoszą referaty: prof. Władysław Skoczylas p. t. „Stan kultury plastycznej w Polsce i położenie artystów w chwili obecnej" i prof. Władysław Jarocki, p. t. „O potrzebie zorganizowania instytucji naczelnej, mającej pieczę nad rozwojem plastyki polskiej. Ponadto przewidziane są jeszcze inne referaty. Zjazd zostanie zakończony w poniedziałek, 28 b. m. posiedzeniem plenarnem o godz. 16-ej. Uczestnicy zjazdu wezmą udział we wszystkich uroczystościach ku czci Wyspiańskiego, w szczególności w uroczystości, którą urządza Akademja Sztuk Pięknych 26 b. m., w otwarciu wystawy dzieł Wyspiańskiego w Pałacu Sztuki, dn. 26 b. m., w uroczystem przedstawieniu „Wesela", w akademji w Teatrze im. Słowackiego, w niedzielę, 27 b. m. oraz w pochodzie na Skałkę do grobu Wyspiańskiego. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich plastyków polskich do jaknajliczniejszego udziału w tej manifestacji artystycznej.

Komitet organizacyjny urzęduje począwszy od poniedziałku 21 b. m. w kancelarji Towarzystwa Sztuk Pięknych (Plac Szczepański 4), od g. 12-ej do 13-ej, i od 16 — 17-ej. Komitet będzie wydawał po wpłaceniu na koszty organizacyjne 10-u złotych legitymację, uprawniającą do udziału w zjeździe. Referaty na zjazd można zgłaszać w godzinach urzędowych do komitetu organizacyjnego.

Z życia prowincji

Proklamowanie strajku demonstracyjnego w Łodzi

CZASOWE UNIERUCHOMIENIE ZAKŁADÓW SCHEIBLERA I GROHMANA

W związku z obecną sytuacją w przemyśle i na rynku pracy w Łodzi, odbyło się ogólne zebranie delegatów fabrycznych Związku Związków Zawodowych. Po ożywionej dyskusji uchwalono proklamować na dzień 23 b. m. jednodniowy powszechny strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym pod hasłem zawarcia umowy zbiorowej.

* * *

Zgodnie z podaną przez nas w ubiegłym tygodniu wiadomością, wczoraj zakłady Scheiblera i Grohmana w Łodzi zostały unieruchomione Ostatnio fabryki zatrudniały 6.050 robotników, z których zatrzymano około 700 osób dla wykończenia pewnych rozpoczętych robót, dla obsługi magazynów, kotłowni i t. p. Z pozostałych, około 1.000 osób nie posiada uprawnienia do pobierania zapomóg z Funduszu Bezrobocia, natomiast około 4.000 robotników będzie pobierać zapomogi.

Wczoraj od rana administracja fabryk Scheiblera i Grohmana wypłaciła robotnikom zarobki za ubiegły tydzień i wydawała zaświadczenia o zwolnieniu z pracy, celem przedłożenia ich w biurach Funduszu Bezrobocia.

W łódzkich kołach przemysłowych i robotniczych, panuje przekonanie, że zakłady Scheiblera i Grohmana unieruchomione zostały na krótki tylko przeciąg czasu, który prawdopodobnie nie przekroczy dwóch tygodni. Po upływie tego czasu administracja fabryk przystąpi do ponownego angażowania robotników, ale prawdopodobnie na zmienionych warunkach.

Należy wspomnieć, że w ciągu najbliższych dni mają w Warszawie zakończyć się rokowania o przeprowadzenie sanacji finansowej i organizacyjnej zakładów Scheiblera i Grohmana. W rokowaniach warszawskich biorą udział — jak wiadomo — przedstawiciele zainteresowanych zakładów oraz reprezentanci banków polskich i zagranicznych, mających w zakładach tych poważne wierzytelności.

Znowu antypolska szykana w Gdańsku

Obywatel polski Robert Bielewski, zamieszkały w Więckowach, zgłosił się wczoraj do komisarza Generalnego i oświadczył, iż dn. 29 października przejeżdżał około 5-ej godz. rano autobusem, którego jest właścicielem, przez punkt kontrolny Paylau. Niektórzy handlarze, jadący jego autobusem podali przy kontroli mniejszą ilość towarów, niż rzeczywiście posiadali, wskutek czego urzędnicy celni towar ten skonfiskowali. Kiedy Bielewski określił to postępowanie, jako szykanę, urzędnicy przyskoczyli do niego i poczęli go bić. Zajście to stało się przedmiotem interwencji Komisarza Generalnego Rzpltej w senacie, przyczem Komisarz Generalny zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników celnych, którzy czynnie znieważyli Bielewskiego, i wydania zarządzeń uniemożliwiających podobne zachowanie się funkcjonarjuszy celnych.

Wielka afera tytoniowa w Grodnie

SKŁADY NIELEGALNEGO TYTONIU W KOŚCIELE, SYNAGODZE I NA CMENTARZU

Niezwykłą sensację w Grodnie wywołała wiadomość o wykryciu w pobliskich Brzostowicach Wielkich składów nielegalnie przechowywanego tytoniu przez komisję akcyzową.

W rejonie Brzostowic Wielkich, jak i w samem miasteczku szereg osób zajmował się plantacją tytoniu, który w bież. miesiącu winien był oddany do państwowych magazynów w Grodnie. Pewien jednak charakterystyczny i wielce znamienny szczegół zwrócił uwagę władz na „rzetelność" dostawców. Okazało się bowiem, że ilość oddanego przez okolicznych plantatorów tytoniu nie odpowiada nawet w przybliżeniu posiadanym plantacjom.

Specjalnie wyłoniona komisja postanowiła sprawę zbadać na miejscu. Inspekcja ta dała nieoczekiwane rezultaty. Stwierdzono, że jeden z największych plantatorów w Brzostowicach Wielkich, miejscowy organista, uprawiający tytoń na przestrzeni jednego hektara, nie oddawał zupełnie wyprodukowanego tytoniu do magazynów państwowych.

W czasie przeprowadzonej rewizji wykryto większą ilość tytoniu, a mianowicie 6 i pół centnara, schowanego w kościele w górnych sklepieniach. Dalsza rewizja wykryła ukryty tytoń w synagodze, na cmentarzu żydowskim i... w łaźni publicznej. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

ŁÓDŹ

— Otwarcie katolickiego uniwersytetu robotniczego. W Domu katolickim odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w Katolickim Uniwersytecie Robotniczym. Inauguracji Uniwersytetu A. K. dokonał J. E. Ks. biskup Tomczak.

— Zatwierdzenie statutu giełdy zbożowo-towarowej. Min. Przemysłu i Handlu nadesłało do Łodzi zatwierdzony statut Giełdy Zbożowo-Towarowej w Łodzi.

W związku z tem jeszcze w bieżącym tygodniu ma się odbyć plenarne posiedzenie komitetu organizacyjnego giełdy, na którem zapadnie ostateczna decyzja co do przyszłych losów giełdy.

KALISZ

— Strajk elektryczny. Zgodnie z rezolucją wczorajszego wiecu, rozrzucono wczoraj na mieście ulotki, nawołujące do nieużywania prądu elektrycznego i gazu z powodu zbyt wysokich opłat. Wskutek tej akcji wieczorem Kalisz został pogrążony w ciemności. Większość wystaw sklepowych była oświetlona świecami lub lampkami naftowemi.

DĄBROWA GÓRNICZA

— Nowe wykopaliska w Strzemieszycach. Na terenach strzemieszyckich, należących do tow. franko-polskiego odkopano ostatnio dalszych 13 grobów, w których znaleziono znaczną ilość ozdób z bronzu, srebra i szkła. W jednym z grobów znaleziono ostrogi żelazne. Prócz tego natrafiono na kilka naczyń drewnianych i glinianych. Badania nad wykopaliskami prowadzone przez asystenta archeologji Uniwersytetu Jagiellońskiego Marciniaka, potrwają do końca r. b.

KATOWICE

— Protest górników przeciwko redukcjom. W całym szeregu miejscowości na G. Śląsku odbyły się zebrania, zwołane przez Zw. zawodowych górników, na których omawiano ostatnie pociągnięcia przemysłowców węglowych na G. Śląsku, zmierzające do nowych redukcyj. Uchwalono jednogłośnie ostre protesty przeciwko tym zamierzeniom.

ŁUCK

— Bójka pomiędzy proboszczem i parafjanami prawosławnymi. We wsi Borochowie powiatu łuckiego, wybuchł zatarg pomiędzy duchownym prawosławnym o. Nieżwiestnym a parafjanami, zakończony krwawo. Parafjanie zamknęli cerkiew na kłódkę, by nie dopuścić do niej proboszcza, a gdy ten się zjawił, rzucili się na niego, by dokonać samosądu. O. Nieżwiestny wystrzelił z rewolweru i ciężko ranił jednego z parafjan. Prawosławni rzucili się na swego proboszcza, zadając mu szereg ran. Liczny oddział policji przywrócił porządek. O. Nieżwiestny zostaje przez władze kościoła prawosławnego zasuspendowany

Z sądów

SPRAWA B. POSŁA PALIJEWA W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę b. posła ukraińskiego Dymitra Palijewa.

Dymitr Palijew został skazany przez sąd przysięgłych we Lwowie za przestępstwo zdrady głównej na trzy lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co trzy miesiące. Od tego wyroku skazany odwołał się do Sądu Najwyższego.

Na wczorajszej rozprawie Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu lwowskiego, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi przysięgłych w innym składzie.

REDAKTOR „ROBOTNIKA" SKAZANY NA TRZY MIESIĄCE ARESZTU

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie, toczyły się dwie rozprawy przeciwko naczelnemu redaktorowi „Robotnika" p. Czarneckiemu, oskarżonemu przez wice-prezydenta m. Łodzi p. Wielińskiego, o dwukrotne zniesławienie w druku.

W sprawie o pierwszy zniesławiający artykuł sąd skazał p. Czarneckiego na 1 miesiąc aresztu, zaś w drugiej sprawie na dwa miesiące aresztu, poniesienie kosztów i umieszczenie treści wyroku na swój koszt w dziennikach.

Ze sportu

„CRACOVIA" PIŁKARSKIM MISTRZEM POLSKI

Ostatnia niedziela wyjaśniła tegoroczną sytuację w piłkarskiej Lidze. Mistrzostwo na r. 1932 zdobyła drużyna z grodu podwawelskiego „Cracovia". Kwestję spadku z Ligi wyjaśni dopiero ostatni dzień rozgrywek w nadchodzącą niedzielę. Rozstrzygnięcie natomiast padło w sprawie, która z drużyn A klasowych w r. b. zdobędzie zaszczytne miejsce w Lidze. Zaszczytu tego dostąpił krakowski zespół „Podgórze".

Wobec jednak niewątpliwych i poważnych zmian w ustroju polskiego piłkarstwa oraz systemu rozgrywek, co jest szeroko omawiane w kołach piłkarskich — liczyć się należy z gruntowną reformą obecnego systemu, a co zatem idzie tegoroczne wyniki nie odegrają tak decydującej roli, jak miało to miejsce dotychczas.

NAJLEPSI TENNISIŚCI ANGLJI

Dorocznym zwyczajem po zakończeniu sezonu związki tennisowe państw europejskich ogłaszają oficjalną listę swych najlepszych graczy na podstawie wyników, osiągniętych w ostatnim sezonie. Ostatnio listę taką zestawił już Angielski Zw. Tennisowy, która nas niewątpliwie zainteresuje ze względu na ubiegłe boje graczy polskich z reprezentacją Anglji w puharze Davisa.

Na pierwszem miejscu listy angielskiej umieszczono znanego dobrze w Warszawie Perry'ego, dalej, również widziany w Warszawie przed 3-ma laty, Austin, poczem trzecie miejsce zajmuje pokonany pewnie w r. b. w Warszawie przez Tłoczyńskiego Anglik Lee, na czwartem miejscu postawiono Huhges'a, 5) Olif i 6) David, którego w r. b. bez wysiłku, posiadając przytem widoczną przewagę, pokonał w Warszawie tegoroczny mistrz Polski, Józef Hebda.

Jest tedy jasne, że w r. b. polscy czołowi gracze, jeśliby np. mieli być klasyfikowani w ojczyźnie białego sportu, w Anglji, miejsce ich nie byłoby bynajmniej kompromitujące. Pięknie to świadczy o tegorocznych postępach Polaków.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj w 4-ym dniu ciągnienia 1-ej klasy wygrane główniejsze padły na Nr.:

2.000 zł. — 9474 125995.

1.000 zł. — 93967.

500 zł. — 24661 60095 130697.

Zatwierdzenie orzeczenia komisji o obniżeniu ceny prądu elektrycznego

W dniu dzisiejszym upłynął termin miesięczny, zastrzeżony prawnie dla odrzucenia przez ministra Przemysłu i Handlu orzeczenia komisji rzeczoznawców w sprawie obniżenia taryfy za prąd elektryczny, pobierany dotychczas przez elektrownię warszawską.

Min. Zarzycki postanowił nie odrzucić wspomnianej uchwały, która tem samem staje się prawomocna. Zatwierdzenie nowych taryf prądu dla odbiorców elektrowni warszawskiej, zgodnie z propozycjami komisji rzeczoznawców, zostało dokonane drogą opublikowania przez Ministerjum Przemysłu i Handlu specjalnego komunikatu, który ukazał się dziś rano.

Cena prądu na cele oświetlenia i grzejnictwa obniżona będzie jak swego czasu podawaliśmy do poziomu 55 groszy za kilowatgodzinę, zaś cena prądu dla silników wynosić ma 26.5 groszy. Równocześnie nastąpi obniżenie ceny opłat, pobieranych dotychczas przez elektrownię za wypożyczenie liczników. Obniżenie tych opłat będzie utrzymane w tych samych rozmiarach, co obniżenie ceny prądu.

Wobec uprawomocnienia się orzeczenia komisji rzeczoznawców, elektrownia warszawska wystawiać będzie rachunki zgodnie z nową taryfą. Rachunki, doręczone abonentom w czasie od 7 września będą musiały być zwaloryzowane przez elektrownię, która zaliczy abonentom różnicę w wysokości 24 proc. na poczet rachunków następnych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dnia 22 listopada

DZIŚ: Cecylji JUTRO: Klemensa, Felicytaty
Wschód słońca 7.07 Zachód słońca 15.37
Długość dnia 8,30
Ubyło dnia 8.15
Wschód księżyca 20.53 Zachód księżyca 13.2

O G Ó L N E

— OSOBISTE

P. Wojciech Stpiczyński objął stanowisko redaktora naczelnego „Kurjera Porannego“.

— ODZNACZENIA W MIN. KOMUNIKACJI

Ostatnio w Min. Komunikacji wielu wyższych urzędników odznaczonych zostało krzyżami zasługi oraz krzyżami orderu Odrodzenia Polski. Złotym krzyżem zasługi odznaczeni zostali: wice-minister Gallot, nacz. wydz. inż. J. Wagner, insp. Ejsmont, radcowie: Wierzbicki, Białowąs, Komarnicki, Pawełczak i Uszyński. Krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski, odznaczony został insp. O. Grosser, a krzyżami kawalerskiemi: radca M. Sędziuk, ppłk. inż. Sokolski i radca B. Kaczmarkiewicz.

Srebrnemi krzyżami zasługi odznaczeni zostali: referendarz W. Krasicki, asesorzy: Wł. Najborg i K. Stopczyński oraz sekretarz W. Domański. Pozatem bronzowemi krzyżami zasługi odznaczony został szereg niższych funkcjonarjuszów.

— Z SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH

Dn. 24 b. m., odbędzie się w Warszawie posiedzenie Syndykatu Hut Żelaznych, na którem m. in. będzie omawiana sprawa zamówień rządowych dla Min. Komunikacji, jak również sprawa dalszych dostaw dla kolejnictwa sowieckiego. Na 13 grudnia r. b. zwołane zostało walne zgromadzenie Syndykatu.

— RUCH GRANICZNY POLSKO-SOWIECKI

W Warszawie rozpoczęła się dziś konferencja kolejowa polsko - sowiecka w sprawie ustalenia rozkładu jazdy wszystkich pociągów w sąsiedzkim ruchu granicznym między Polską a Sowietami. Konferencja zajmie się ustaleniem rozkładu jazdy pociągów, kursujących przez przejścia graniczne: Zahacie-Farynowo, Olechnowicze-Radoszkowicze, Stołpce - Niegorełoje, Mikaszewicze - Żydkowicze, Zdołbunów - Szepetówka, Podwołoczyska - Wołoczyska.

— TANIE BILETY KOLEJOWE DLA NARCIARZY

Min. Komunikacji ustaliło już definitywnie termin wprowadzenia w życie rozporządzenia, dotyczącego t. zw. narciarskich biletów na 1.000 kilometrów. Bilety te wprowadzone zostaną na okres sezonu narciarskiego od 1-go grudnia r. b. do 30-go kwietnia 1933 r. Będą to książeczki na wzór biletów okręgowych, upoważniające do przejechania 1.000 kilometrów za cenę 30-tu złotych w klasie 3-ej, lub za cenę 45-ciu złotych w klasie II-ej. Bilety te nabywać będą mogli członkowie Polskiego Zw. Narciarskiego i Zw. Polskich Tow. Turystycznych na podstawie legitymacyj członkowskich na wszystkich tych stacjach wyjazdowych i docelowych, które wyszczególnione są w taryfie.

M I E J S K I E

— TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Zorganizowany przez „Caritas“ t. zw. „Tydzień Miłosierdzia“ wzbudził w społeczeństwie chrześcijańskiem bardzo żywe zainteresowanie się nędzą ludzką, wobec zbliżającej się zimy. Oddziały parafjalne „Caritas“, a gdzie tych brak, potworzono komitety z udziałem oddziałów św. Wincentego à Paulo urządziły kwesty i zbiórki odzieży. Na terenie Warszawy kwestą i zbiórką odzieży zajmowało się Akademickie Stow. „Pomoc bliźniemu“, „Odrodzenie“ i Polska Macierz Szkolna.

W wyniku propagandy idei Caritas Komitet „Tygodnia“ otrzymał kilka wagonów kartofli i węgla z drzewem od Komitetu do spraw Bezrobocia. Dnia 20 b. m. t. j. w niedzielę „Tydzień Miłosierdzia“ oficjalnie został zakończony. Zebrane fundusze i materjały zostaną rozdane najbardziej potrzebującym.

— LIBERALIZM CZY PLANOWA GOSPODARKA

W dniu 22 b. m. w sali Domu Spółdzielczości Rolniczej im. Stefczyka prof. Edward Lipiński wygłosi odczyt p. t. „Liberalizm czy planowa gospodarka“.

— Z ŻYCIA KOŁA WARSZAWSKIEGO T. N. S. W.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4) odbędzie się staraniem Sekcji Polonistycznej odczyt instruktora ministr. d-ra J. Saloniego p. t. „Wyspiański a powstanie listopadowe“.

Dn. 23 b. m. w środę o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Szachowej.

Dn. 24 b. m. we czwartek o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się staraniem Sekcji Pedagogicznej odczyt prof. Piątkiewicza p. t. „Osobowość nauczyciela w nauczaniu“.

— NIEZNANY OBRAZ CHEŁMOŃSKIEGO

W Instytucie Propagandy Sztuki (przy ul. Królewskiej 13) został wystawiony na krótki przeciąg czasu jeden z najlepszych obrazów Józefa Chełmońskiego p. t. „Postój poczty na Ukrainie“.

Obraz ten został zakupiony w r. 1877 z pracowni artysty w Paryżu przez lorda Powerscourt do Irlandji, skąd dopiero teraz wrócił do Polski i jest po raz pierwszy wystawiony w kraju.

— SPORT W PRACACH MŁODZIEŻY ARTYSTYCZNEJ

W Instytucie Propagandy Sztuki odbył się przegląd obrazów i rzeźb wykonanych przez studentów wyższych uczelni artystycznych, którzy korzystali z pobytu w obozach letnich organizowanych przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego. Komisja złożona z przedstawicieli P. U. W. F. oraz I. P. S. uznała wysoki poziom prac nadesłanych i dokonała wyboru około 40 dzieł, które zgodnie z umową będą wydane P. U. W. F. i P. W. Komisja przyznała nagrody w łącznej sumie około 1000 zł. za najlepsze prace na tematy sportowe: dwie pierwsze nagrody otrzymali M. Obrębska i M. Żuławski; dwie drugie — M. Szulczewska i H. Siedlanowski oraz trzy trzecie — S. Hładkówna, I. Kuczborska i A. Frydman.

Urzędnik zastrzelił pijanego napastnika

Nocy ub. około godz. 1 m. 30 na ul. Tamka róg Kopernika, rozległy się 4 wystrzały rewolwerowe. Na płyty chodnika przed sklepem przyborów elektrotechnicznych „Elektropraca“ runął jakiś mężczyzna. Na alarm dozorcy nocnego nadbiegł policjant, któremu sprawca oddał rewolwer. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć postrzelonego wskutek 4-ch ran głowy i klatki piersiowej. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się iż zabity jest 28-letni Piotr Baryła b. piekarz. Zabójcą jest 40-letni Henryk Jacuński urzędnik państwowego urzędu miar i wag.

Jacuński zeznał, iż będąc w towarzystwie dwóch niewiast, został zaatakowany przez nieznanego mu Baryłę, który domagał się pieniędzy na wódkę. Gdy Jacuński odmówił temu żądaniu — Baryła ugodził go nożem, powodując ranę ciętą palca lewej ręki. Wtedy napadnięty w obronie własnej, wystrzelił 4 razy z rewolweru, celując w napastnika. Przerażone towarzyszki Jacuńskiego zbiegły.

Lekarz Pogotowia, po stwierdzeniu śmierci Baryły, udzielił pomocy Jacuńskiemu znajdującemu się w areszcie 10 komisarjatu.

Mimochodem

DLA GŁUCHYCH, CZY DLA NIEWIDOMYCH?

Niedawno kolega Ivr nie bez słuszności rozdzierał szaty nad polskiemi aktualnościami filmowemi, w których może jeden tylko odcinek taśmy spotyka się z żywem uznaniem widzów. Jest to odcinek, na którym figuruje słowo „koniec“.

Ale i niektóre z nieskazitelnych pod względem techniki zdjęć i treści zagranicznych kronik filmowych zmieniły się w nieznośne piły od chwili wprowadzenia inowacji, polegającej na tem, że oprócz zwykłych napisów treść zdjęcia wyjaśnia tubalnym głosem i zupełnie niepiękną polszczyzną jakiś speaker zapewne rodem z Cleveland, czy Ohio.

Zdaje się, że zagraniczne wytwórnie filmowe uważają nas w połowie za głuchych, w połowie zaś za niewidomych. Dla głuchych widzów jest napis, dla niewidomych — gadanina. Coprawda nie spotkałem jeszcze nigdy w kinie niewidomego, ale w inny sposób nie potrafię wytłumaczyć sobie tego niezbyt udanego pomysłu wytwórni amerykańskich.

Najdziwniejsze jednak, że napisy ze speakerem rzadko się zgadzają Tu czytasz n. p. wyścigach samochodowych w słonecznej Kalifornji, a tymczasem jegomość z ekranu ryczy nad uchem o torze samochodowym pod Liverpoolem. Napis o Venezueli, a ten ci gada o Nikaragui. I tak co obraz powstaje między niemi mniej lub więcej ostry konflikt.

Na domiar złego speaker jest niezwykle rozmowny. To, co można znakomicie wyjaśnić w trzech słowach, daje mu powód do wygłoszenia dłuższej przemowy.

Co za dużo to niezdrowo. Czas więc najwyższy, aby zagraniczne kroniki filmowe przystosować albo dla głuchych, albo dla niewidomych. Napis i jednocześnie bezsensowna gadanina, to dla normalnego widza stanowczo za dużo.

Cała w tem nieszczęściu pociecha, że teraz, po reorganizacji wydziału filmowego Pata, krajowe kroniki filmowe mają być okrasą programu aktualności filmowych.

Niech żywi nie tracą nadziei! *BAS.*

Akademja węgierska

W dniu 20 b. m. w Pałacu Staszica odbyła się urządzona przez Tow. Polsko-Węgierskie w Warszawie Akademja ku czci ś. p. Kunona Klebelsberga, b. ministra oświaty węgierskiego i wielkiego przyjaciela Polski oraz ku czci ś. p. Michała ks. Woronieckiego, Polaka, który zginął w r. 1848 w walce o niepodległość Węgier.

Akademję zagaił min. Kętrzyński, wiceprzewodniczący Tow. Polsko-Węgierskiego, kreśląc w serdecznych słowach zasługi, jakie położył hr. Klebelsberg dla zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego. Następnie prof. Halecki w pięknem przemówieniu dał wyraz swoim osobistym wspomnieniom o hr. Klebelsbergu. Wreszcie prof. Diveky przytoczył w interesującym referacie szereg wypadków z historji stosunków polsko - węgierskich, kończąc swój referat wspomnieniem o ks. Michale Woronieckim.

Na Akademji byli obecni poseł węgierski, p. Matuska z radcą poselstwa bar. Miske, przedstawiciele M. S. Z. oraz Tow. Polsko-Węgierskiego i kolonji węgierskiej w Warszawie.

Z Teatrów

Z OPERY. Dziś przedstawienie zawieszone.

W środę **„Tosca“** pod dyr. Mazurkiewicza z pp. Bojar-Przemieniecką, Gołębiowskim i Wiśniewskim.

NARODOWY. Dziś i jutro tragedja A. Tołstoja **„Car Iwan Groźny“** w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

LETNI. Dziś i codziennie nowa komedja autora **„Młodego Lasu“** J. A. Hertza p. t. **„Podróż poślubna pana dyrektora“** z Jadwigą Smosarską.

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle“**

POLSKI. Dziś i codziennie operetka **„Nietoperz“** Straussa. Libretto przełożył i opracował Julian Tuwim. Reżyseruje Al. Zelwerowicz.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych efektowna baśń fantastyczna Carlo Gozzi'ego p. t. **„Księżniczka chińska“** w opracowaniu i przekładzie poetyckim E. Zegadłowicza, w inscenizacji Z. Nowakowskiego.

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych głośna sztuka **„Kapitan z Köpenick“**.

„BANDA“ — TEATR MAŁY. Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu“**.

„MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Yo-Yo“**.

KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś i jutro sensacyjna sztuka kobieca Chrysty Winsloe **„Dziewczęta w mundurkach“**.

TEATR „8 m. 30“ (ul. Mokotowska 73), codziennie prześliczna operetka Stolza **„Peppina“** w literackiem opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

RECITAL WIOLONCZELOWY W KONSERWATORJUM. Pod protektoratem J. E. ambasadora Francji Juljusza Laroche grać będzie w sali Konserwatorjum, dziś dn. 22 b. m., wiolonczelista francuski Andre Huvelin.

CYRK. Codziennie dwa przedstawienia pełnego atrakcyj programu listopadowego.

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy“.
Atlantic — „Bezdomni“.
Capitol — „Dama w Smokingu“ i „Hotel Studentów“.
Casino — „Odtrącona“.
Colosseum — „Boczna ulica“.
Europa — „Blond Venus“.
Filharmonja — „Czar jej oczu“.
Hollywood — „Student żebrak“.
Majestic — „Drewniane krzyże“.
Palace — „Niebezpieczna próba“.
Pan — „Biała trucizna“.
Stylowy — „Czemp“.
Świątowid — „Człowiek Małpa“.

Nekrologja

Jadwiga z Rajkowskich Konopnicka. Pogrzeb odbył się dn. 22 b. m. na Powązkach.

Władysława z Ząbeckich Wyszyńska, lat 35. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 23 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Alina Anna z Łukowskich Pawłowska, lat 70. Pogrzeb odbędzie się dn. 23 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Jakóba.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wspólny interes wsi i miasta

W obecnych czasach walki interesów indywidualnych antagonizmy klasowe przybierają nową postać. W dyskusjach publicznych razpoaz słyszymy hasła efektowne, pozbawione jednakże głębszej treści i uzasadnienia rzeczowego. Do tego rodzaju haseł należy przeciwstawienie sobie wzajemne wsi i miasta, interesów przemysłu i rolnictwa. W rzeczywistości przeciwstawność interesów oczywiście nie istnieje. W współczesnem, wysoce zróżniczkowanem życiu gospodarczem, poszczególne funkcje ekonomiczne uzupełniają się wzajemnie i pomyślność jednych jest niemożliwa wobec dobrobytu drugich; upadek jednej gałęzi pociąga za sobą przesilenie w innych.

Jeżeli łączność interesów rolnictwa i przemysłu jest zjawiskiem, występującem wszędzie na płaszczyźnie światowej, to w Polsce przybiera ona pewne specyficzne cechy. Polska jest krajem dominująco rolniczym, ale równocześnie posiada wielkie możliwości rozwoju przemysłowego. Rynki rolnicze stanowią dla przemysłu jedną z głównych podstaw jego egzystencji. Równocześnie jednak pomyślność rolnictwa zależy także od rozwoju krajowej produkcji przemysłowej. Na czem zjawisko to polega?

Wielka pauperyzacja rolnictwa w Polsce spowodowana jest — niezależnie od czynników konjunkturalnych — niepomyślną strukturą demograficzną wytwórczości rolniczej. Struktura ta jest wprost katastrofalna. Ilustrują ją następujące dane. W 4 województwach kresowych (przeważnie rolniczych), na 1 km. kw. żyje 30 — 40 mieszkańców. W 12 województwach zachodnich, centralnych i południowych na 1 km. żyje z rolnictwa 66 mieszkańców, przyczem w niektórych województwach centralnych i południowych liczba ta dochodzi do 85. Równocześnie w Danji, a więc w kraju przysłowiowo rolniczym, na 1 km. kw. żyje z rolnictwa 36 ludzi, w Niemczech 32 ludzi. Nigdzie cyfra ta nie przekracza 40 ludzi na km. kw. Wynika stąd, że przy najbardziej intensywnej uprawie roli maksymalnie można zatrudnić 40 ludzi (z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczych). Zauważyć wreszcie należy, że w krajach, gdzie ilość ludności rolniczej na 1 km. kw. jest stosunkowo wysoka, jak np. w Danji, mamy do czynienia z rolnictwem zindustrjalizowanem, niezwykle wydajnem, a więc odrzucającem stosunkowo znacznie wyższy dochód społeczny, niż gdzieindziej. W Polsce zaś przy kilkakrotnie niższym dochodzie społecznym rolnictwa, mamy niemal dwukrotnie większą gęstość ludności rolniczej.

Oczywistem jest, że wobec tych warunków w rolnictwie naszem mamy do czynienia ze zjawiskiem masowego ukrytego bezrobocia i z olbrzymiem zubożeniem ludności. Na głowę robotnika rolnego wypada rocznie zaledwie 1.100 złotych wartości produkcji, podczas gdy na głowę robotnika przemysłowego, zależnie od gałęzi 3 do 7 tys. zł. Wynikiem tego układu stosunków jest wyraźna rozbieżność między strukturą demograficzną naszego kraju, a więc znaczną przewagą ludności rolniczej, a jego strukturą ekonomiczną, t. j. przewagą produkcji przemysłowej w dochodzie społecznym.

Niezwykle mały dochód, jaki w Polsce wypada na głowę ludności wiejskiej, sprawia, że dochód ten nietylko nie wystarcza na zaspokojenie jej najskromniejszych potrzeb w zakresie artykułów przemysłowych, lecz jest za mały, aby ludność wiejska mogła w dostatecznej mierze zaspokajać swe potrzeby wytworami własnego gospodarstwa. O tem, żeby w tych warunkach mogły powstawać nadwyżki nieskonsumowanego dochodu w formie oszczędności rolniczych, trudno jest oczywiście myśleć. Tutaj leży główna przyczyna, dla której wieś stanowi ograniczony rynek zbytu dla artykułów tak przemysłowych, jak rolniczych. Również proces kapitalizacji wsi — nawet w okresie pomyślnych konjunktur — jest nader słaby. Konsekwencją tego jest brak u nas oszczędności rolniczych, stanowiących w innych krajach podstawę taniego kredytu.

W podobnej sytuacji, jak Polska, znajdują się Włochy, które również cierpią na nadmiar ludności rolniczej, której wieś nie jest w stanie ani zatrudnić, ani wyżywić. Przeciwdziałanie temu stanowi rzeczy jest jednym z głównych problemów polityki włoskiej. Włochy starają się rozwiązać to zagadnienie na drodze polityki kolonjalnej.

Polska jest jeszcze w gorszej sytuacji. Cierpimy bowiem również z powodu nadmiaru ludności rolniczej, lecz nie posiadamy kolonij, któreby mogły stać się odbiorcą tego nadmiaru. Emigracja, która jeszcze do niedawna łagodziła ten układ stosunków, dziś wobec licznych ograniczeń, wprowadzonych przez szereg krajów, ustała niemal zupełnie.

Dysproporcja, jaka zachodzi między strukturą demograficzną a ekonomiczną naszego kraju, musi więc być przez nas łagodzona w ramach własnego terytorjum. Jedyna droga, jaka tu istnieje, jest kierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do miast i przemysłu. Z biernej masy, która dziś mało produkuje — bo przy najszerzej nawet prowadzonej reformie rolnej. nie miałaby ona na czem produkować i która mało konsumuje, gdyż wieś nie jest w stanie jej wyżywić — może powstać w ten sposób czynnik aktywny. Wieś odciążona będzie od tych, co zamiast przysparzać, zjadają jej dochód. Zwiększy się pojemność rynku wiejskiego, zarówno na produkty własnego gospodarstwa, jak i na produkty innych gospodarstw. Jednocześnie przez przypływ ludności wiejskiej rozszerzona zostanie pojemność rynku miejskiego i przemysłowego na artykuły tak rolnicze, jak przemysłowe. Oczywiście miasta i przemysł będą w stanie tylko wówczas stać się odbiorcami ludności wiejskiej, gdy będą mogły ją zatrudnić.

Wobec jednak dzisiejszego ciężkiego kryzysu, dającego się również odczuć w masach, sprawa zatrudnienia ludności wiejskiej w przemyśle natrafia w chwili obecnej na duże przeszkody. Niemniej od tego właśnie zależy zdrowy rozwój naszej przyszłości gospodarczej.

M. K.

Mianowanie komisarza Izby Rolniczej Warszawskiej

Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że p. minister Rolnictwa na podstawie znowelizowanej ustawy z dnia 22 marca 1928 roku o izbach rolniczych, rozwiązał radę Izby Rolniczej Warszawskiej, mianując jednocześnie jej komisarzem inż. Janusza Rudnickiego, dyrektora C. T. O. i K. R, Komisarz Rudnicki, zgodnie z tem zarządzeniem, został wprowadzony w urzędowanie przez p wojewodę warszawskiego.

Ogólno-polski Zjazd hodowców ryb stawowych

Zwoływany przez Związek Organizacyj Rybackich 6-ty ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych wywołał bardzo znaczne zainteresowanie i udział w jego obradach zapowiada się licznie. Zjazd, który, jak donosiliśmy, będzie obradował 27 b. m., poświęcony jest aktualnym zagadnieniom rybactwa, a przedewszystkiem rewizji systemu i kosztów produkcji w celu ratowania zachwianej rentowności gospodarstw stawowych.

W czasie trwania zjazdu szereg wybitnych rzeczoznawców wygłosi referaty, a między innemi na tematy następujące: analiza kosztów produkcji w gospodarstwach stawowych, taryfy przewozu ryb na kolejach, ochrona celna rybactwa słodkowodnego i organizacja zbytu ryb.

Zjazd będzie obradował w gmachu naczelnej dyrekcji lasów państwowych. W obradach wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerjów oraz banków państwowych. Uczestnikom zjazdu przysługuje 50 proc. ulgi od przejazdów kolejowych w drodze powrotnej.

Z przemysłu naftowego

Organizacje przemysłu naftowego zaniepokojone są wiadomościami o wysuwanych ostatnio projektach obciążenia przemysłu naftowego na rzecz gorzelnictwa i funduszu drogowego. Organizacje przemysłu naftowego dopatrują się poważnego niebezpieczeństwa dla produkcji naftowej w zamiarach przymusowego stosowania mieszanek spirytusowych, co odbiłoby się ujemnie na rentowności przemysłu naftowego i przemysłów pochodnych. Ponadto wysuwają organizacje naftowe zastrzeżenia przeciwko projektowanemu obciążeniu tego przemysłu nowemi opłatami na rzecz funduszu drogowego.

Aby przeciwdziałać zrealizowaniu powyższych p[illegible]któw wystosowały wszystkie organizacje i zrzeszenia przemysłu naftowego prośbę do Prezydjum Ministrów o wydelegowanie specjalnej międzyministerjalnej komisji dla zbadania sytuacji w polskim przemyśle naftowym. Przemysł ten oczekuje, że wyniki prac takiej komisji udowodnią niemożliwość obniżenia cen produktów naftowych oraz dalszego obciążenia przemysłu naftowego opłatami na rzecz gorzelnictwa lub funduszu drogowego.

Ekspansja polskiego przemysłu tkackiego

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, p. Rozen wrócił w tych dniach ze swej podróży do Afryki Północnej. P. Rozen udzielił przedstawicielowi P. A. T. następujących informacyj, dotyczących ekspansji naszego przemysłu tkackiego na rynkach Afryki Północnej:

— Jedna z większych firm łódzkich, której poważna część produkcji nastawiona jest obecnie na eksport, już bardzo dawno zastanawiała się nad możliwością zdobycia dla swej konfekcji rynków Afryki Północnej. Dopiero podróż do tego kraju Polskiej Misji Handlowej oraz sprawozdanie dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi dyr. Bajera zadecydowało ostatecznie o mojej podróży.

Podróż miałem dzięki Misji Handlowej kolosalnie ułatwioną. Wszystkie, bez wyjątku, placówki w Północnej Afryce były dokładnie poinformowane o stosunkach u nas panujących, o pracy naszego przemysłu włókienniczego, oraz o jego rozmiarach eksportowych. Jakkolwiek ludności arabskiej jest jeszcze daleko do tego, aby ubierać się tak, jak ludność nasza, zapotrzebowanie jednak na konfekcję zwiększa się w Afryce Północnej coraz bardziej. W związku z tem jedna z większych firm łódzkich, którą reprezentowałem w mej podróży, otwiera w Casablance swój skład, zaopatrzony we wszelkie rodzaje konfekcji.

Nie ulega wątpliwości, że nieustanna praca nasza wpłynie na ostateczne zdobycie tego rynku, co jest tembardziej wskazane, że w północnej Afryce o wprowadzeniu jakichkolwiek kontyngentów nie może być mowy, cła zaś, w tym kraju obowiązujące, które wynoszą 12 i pół proc., stosowane są obecnie wobec wszystkich bez wyjątku krajów.

Raz jeszcze stwierdzić należy — zakończył swe wywody p. radca Rozen — że podróż Polskiej Misji Handlowej po Afryce Północnej oddała naszym eksporterom bardzo poważne usługi i tylko energja naszych eksporterów i przystosowanie się do metod pracy, przyjętych oddawna w Europie, może dzisiaj zaważyć o naszej roli na rynkach międzynarodowych.

INFORMACJE

— BANK POLSKI PRZYJMUJE DO DYSKONTA WEKSLE TRZYMIESIĘCZNE

Dyrekcja Banku Polskiego rozesłała do wszystkich oddziałów Banku okólnik polecający przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem trzymiesięcznym. Dotychczas Bank Polski dyskontował weksle jedynie z terminem 75-dniowym.

— Z PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH

W fabrykach maszyn rolniczych, pomimo znacznej zniżki cen, których wskaźnik obniżył się z 90,7 w czerwcu do 82,5 we wrześniu, zamówienia były w stosunku do 1928 r. małe, jednak zbyt uległ nieznacznemu rozszerzeniu oraz zlekka spadły zapasy. Produkcja pozostaje na poziomie prawie niezmienionym.

— SPRAWOZDANIE BANKU POLSKIEGO

Ukazało się w druku sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Polski za III-ci kwartał r. b., opracowane przez biuro ekonomiczne Banku Polskiego w języku francuskim i angielskim. Sprawozdanie to zawiera szereg danych, dotyczących ogólnej działalności naszej instytucji emisyjnej, banków państwowych i prywatnych, jak również podaje cyfry statystyczne z zakresu rozwoju produkcji handlu i cen oraz papierów procentowych.

— PRZYWÓZ WĘGLA DO FINLANDJI

Przywóz węgla do Finlandji w okresie pierwszych 10-u miesięcy wynosił w r. 1929 — 915.900 t., w r. 1930— 898.000 t., w r. 1931 — 801.650 t. i w r. 1932 — 840.700 t. W obu ostatnich latach przywóz ten dzielił się na główne kraje przywozowe, jak następuje: Anglja — 397.000 t. (169.375 t. w r. 1931), Polska — 274.260 t. (406.950 t. w r. 1931) i Niemcy — 40.860 t. (66.540 t.). Anglja odzyskała więc dawną przewagę swoją na fińskim rynku węglowym.

— UŁATWIENIA W PRZYWOZIE RAKÓW Z POLSKI DO FRANCJI

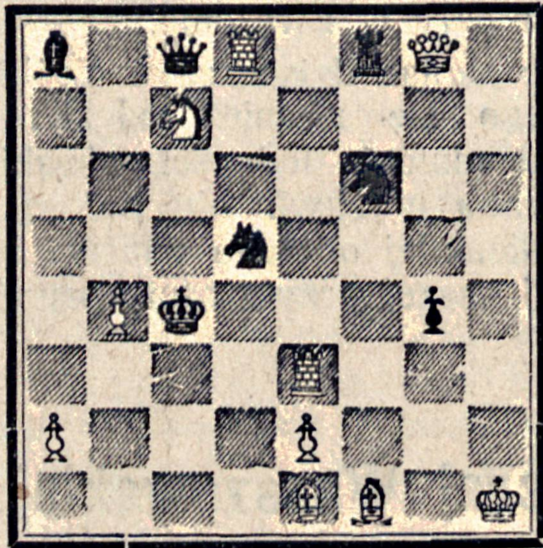
Wwóz raków polskich do Francji utrudniało żądanie władz celnych francuskich świadectw zdrowotności. W tych dniach na skutek ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy na terenie francuskiego Min. Rolnictwa, generalna dyrekcja ceł w Paryżu rozesłała do wszystkich urzędów celnych okólnik z wyjaśnieniem, że przy imporcie raków i ryb z Polski świadectw zdrowotności wymagać nie należy.

Administracja „DNIA POLSKIEGO"
poleca
DIAGRAMY SZACHOWE
na bristolowych pocztówkach, nadające się w szczególe do notowania zadań, partyj korespondencyjnych i t. p.
Cena zł. 3.— za 100 sztuk
Adm. „Dnia Polskiego", W-wa, Szpitalna 1

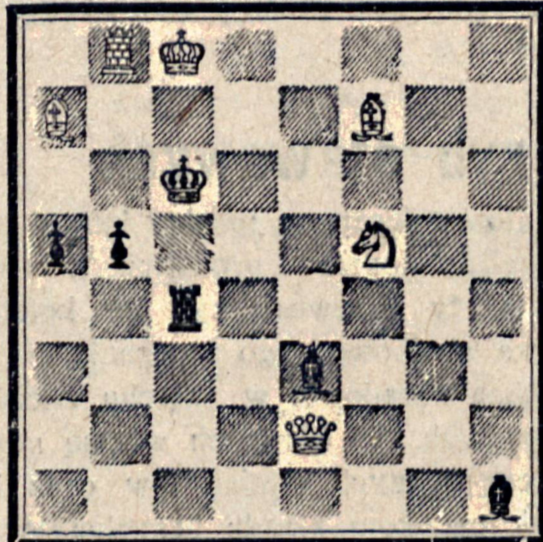
SZACHY

ZADANIA: 2 dwuchodówki

Nr. 299. J. J. Rietveld, Holandja. (Oryg.).



Nr. 300. W. Grzankowski, Polska. (Oryg.).



NASZ KONKURS ROZWIĄZANIOWY

Celem poinformowania naszych czytelników podajemy poniżej stan konkursu rozwiązaniowego (do zadania Nr. 296 włącznie): Cywiński 176, Tuszer 170, Salzman i Fux 168, Rogalski 160, Lubański 154, Sczaniecki 142 i t. d.

NASZE TURNIEJE KORESPONDENCYJNE

Grupa I. Salzman — Fux ½ — rekord po raz drugi!

Mistrzostwo Polski. Nowe zgłoszenia: pp. Kurmin i Korenblit. (Grupa gra na warunkach grupy zwycięzców!).

Zb. Miller (W-wa), gracz II kategorji weźmie również udział w tej grupie!

Grupa III. Szóste dodatkowe zgłoszenie: p. Biernacki, Stanisławów, Konopnicka 47.

TURNIEJ DRUGIEJ KATEGORJI WARSZAWSKIEJ

W dniu dzisiejszym rozpocznie się doroczny turniej II-ej kategorji (lokal klubu szachistów, W-wa, Wierzbowa Nr. 8).

PARTJA

NN — L. Tuhan-Baranowski

(Półpoważna partja grana w r. b. w Warszawie. Nazwisko gracza (mistrza!), grającego białemi, nie może być przeto podane).

Po 26 posunięciu białych wynikła pozycja następująca: **Kd4, Wc1, Sb3, p. a3 b2 e3 f2 g2 h2 = Kd6 Wd8 Gd7, p. a6 b7 d5 f7 g7 g6.**

Dalszy ciąg gry był następujący: **26. — Wh8!** (Jedyne posunięcie, dające szanse. Jeśli czarne wymieniają wieże przez Wc8, to białe uzyskują stanowczą przewagę ze względu na czarne pola). **27. h3 Wh4 +. 28. Kd3 g5! 29. Sd4 g4. 30. hg Gg4. 31. f3 Gd7. 32. Ke2 g5!** (Bardzo ważne posunięcie. Jeśli natychmiast f5, to f4 i czarne pola należą ostatecznie do białych). **33. Kf2 f5. 34. Se2** (groziło f4). **Wc4. 35. b3?** (Należało grać Wc3, porzucając wszelką nadzieję na wygranie partji. Teraz białe są zgubione). **Wc1. 36. Sc1 d4!! 37. ed Kd5. 38. Ke3** (albo Se2 Gb5 i czarny król wtargnie przez c3) **f4+. 39. Kd3 Gb5 +. 40. Kc8 Gf1. 41. Sd3 Gg2. 42. Se1 Gf1. 43. b4 b5. 44. Sc2 Ge2. 45. Se1 g4. 46. fg Gg4. 47. Sd3 Ke4** i czarne wygrały.

ZWIĄZEK SZACHISTÓW-KORESPONDENTÓW

W związku z koniecznością wyłonienia komitetu organizacyjnego prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie swoich dezyderatów. Z naszej strony proponujemy pp. Milewskiego, Salzmana i Tuhan-Baranowskiego. Prosimy pozatem wszystkich uczestników naszych turniejów korespondencyjnych o podanie adresów czynnych graczy korespondencyjnych, oraz o propagandę idei związku w kołach swoich partnerów.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Warszawski Okręgowy Związek Szachowy, do którego przystąpiło dotychczas 15 stowarzyszeń, rozpoczyna swą działalność od zorganizowania turnieju drużynowego, przyczem drużyny będą liczyły po 6-ciu graczy. Termin zapisów do turnieju dla poszczególnych sekcyj szachowych upływa dnia 2 grudnia r. b. Wszelkich informacyj udziela Zarząd Związku we wtorki i piątki między godziną 7 a 8 wieczorem w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej (ul. Wierzbowa Nr. 8, tel. 682-13).

Radjo

WYBITNI INSTRUMENTALIŚCI PRZED MIKROFONEM

Jutro, w środę 24 b. m., w audycji wieczornej wystąpią dwaj młodzi artyści: o god. 20.00 — pierwszy z nich młody wiolonczelista francuski — Andrè Huvelin, koncertujący obecnie w Polsce po licznych sukcesach zagranicznych. Godzinny program wypełnią dwie sonaty (Haendla i Bocchelinlego) oraz szereg drobnych popisowych utworów z repertuaru wiolonczelowego.

O godz. 21.10 drugim solistą będzie, uczeń J. I. Paderewskiego, Leopold Szpinalski, który po powrocie z tournée artystycznego zagranicą po kilkuletniej nieobecności w kraju, przypomni się radjosłuchaczom polskim. W programie między innemi: Preludjum i Fuga a-moll Bacha, Sonat Es-dur op. 31 Beethovena i brawurowa XII Rapsodja Liszta.

KONCERT UCZNIÓW PADEREWSKIEGO

W piątek, dnia 25-go o godz. 20.15, po czterech kolejnych recitalach, uczniowie J. I. Paderewskiego: Aleksander Brachocki, Zygmunt Dygat, Leopold Szpinalski i Henryk Sztompka, wystąpią wspólnie w koncercie symfonicznym, transmitowanym przez „Polskie Radjo" z Filharmonji Warszawskiej. Program wieczoru zawiera cztery koncerty fortepianowe (Beethovena, Schumanna, Paderewskiego i Chopina), których wybór dokonany został w porozumieniu z mistrzem Paderewskim.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 25-go o godz. 16.40 w cyklu odczytów ilustrowanych przez wydawnictwo „Świat przez radjo" prof. Wacław Husarski rozwinie temat genjalnych walorów „Stanisława Wyspiańskiego", jako malarza.

O godz. 19.30 w krótkiej prelekcji p. Paweł Hulka-Laskowski poda obraz „Młodych Chin", powołując się na „Manifest Przeglądu Młodych", napisany przez Czen-Tu-Siu, w którym autor wbrew tradycji chińskiej woła entuzjastycznie — starajcie się być ludźmi wolnymi, a nie niewolnikami spleśniałej tradycji wieków, ograniczających swemi przepisami swobodę człowieka.

PIĄTEK
25 listopada

12.10 — Płyty. **16.15** — Lekcja angielskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „Stanisław Wyspiański — prof. W. Husarski. **17.00** — Koncert Ork. Policji Państw. **18.00** — Muzyka lekka z kaw. „Adria". **19.20** — Przeglad prasy rolniczej. **19.30** — „Na polskim Podolu" felj. p. T. Nittmana. **19.45** — prasowy dzien. radj. **20.15** — **Koncert Symfoniczny z Filhamonji Warszawskiej z udziałem 4-ch uczniów Paderewskiego: Sztompki, Szpinalskiego, Dygata i Brachockiego.** W przerwie kwadrans liter.: recytacje utworów Wyspiańskiego. **22.40** — Wiad. sportowe. **23.00** — Muzyka z „Adri".

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 319 z dn. 18 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 22.11

WALUTY

Holandja 358.40, Szwajcarja 171.50, Londyn 29.10 — 29.12, Nowy Jork 8.921, Paryż 34.92, Praga 26.40½, Gdańsk 173.35.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.61 — 4.60½ zł.

Tendencja dla dewiz, listów zastawnych i akcyj niejednolita, dla pożyczek przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 38,75. 4 proc. Poż. Inw. 98,90 — 98,50. 4 proc. Poż. Dol. 51. 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25. 8 proc. Obl. B-ku G. K, Bud. 93. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 41,50 — 42. 6 proc. Poż. Dol. 57,75 — 57. 7 proc. Poż. Stab. 55,38—56 — 55,52. 7 proc. Ziem. Dol. 49. 8 proc. Miejskie zł. 57,75 — 56,75 — 57,25. 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 52 — 52.50. 10 proc. L. Z. m. Radomia 55.50.

AKCJE

Bank Polski 87.50 — 87, Tow. Fabr. Cukru 18, Lilpop 12.75, Ostrowieckie Ser. B 30.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 21.11. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 3966 ton, w tem żyta 957,5 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.75—16.00, II-gi 15.50—15.75, pszenica jara czerwona szklista 27.50—28.00, pszenica jednolita 26.50—27.00, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies jednolity 16.50—17.00, owies zbierany 15.50—16.00, jęczmień na kaszę 15.25—15.75, jęczmień browarowy 16.50—17.50, gryka 16.50—17.50, proso 19.00 — 20.00, groch polny jadalny z workiem 24.00—25.00, groch Victoria 26,00—30.00, peluszka 16.00—17.00, rzepak zimowy 49.00—50.00, siemie lniane bazis 38.00—40.00, koniczyna biała surowa 110—140, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 150—200, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 125—140, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 26.00—28.00, żytnia sitkowa 20.00—22.00, żytnia razowa 20.00—22.00, otręby pszenne 10.50—11.00, średnie 10.00—10.50, żytnie 9.50—10.0, kuchy lniane 21.50—22.00, rzepakowe 16.50—17.00, słonecznikowe 17.50—18.00, ziemniaki jadalne 4.00 4.25. Usposobienie spokojne.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś, w Warszawie, o g. 10-ej ciśnienie 761 5, temp. +0.6, wilgotność w %% 96, stan nieba — pochmurno. Przewidywany przebieg pogody w dniu 23.XI 1932 r. naogół chmurno i mglisto z niewielkiemi rozpogodzeniami, w Wileńskiem możliwe drobne opady.

Polski Przemysł Meblowy „STYL"
ZŁOTA 7 przy Marszałkowskiej

Jak tanio można dziś kupić za gotówkę — każdy winien się przekonać i wykorzystać konjunkturę.

KOLOSALNY WYBÓR:

Dział stołowych: dębowych, orzechowych od 500 zł.
Dział sypialni: jesionowych, dębowych od 500 zł.
Dział gabinetów: orzechowych wykwintnych i skromnych od 500 zł.
Dział salonów: wykwintnych złoconych i skromnych od 300 zł.
Dział klubowych: fotele skórzane i kluby w wielkim wyborze.
Dział tapczanów: tapicerskie, knippenbergowskie od 80 zł.
Dział otoman: gobelinowe, makietowe — solidne od 150 zł.
Dział szaf pojedyn. kredensów, krzeseł szaf, brystolek, bieliźniarek za bezcen.
Dział giętych mebli: krzeseł, wieszadeł stojących, wiszących i t. d.

DO KAŻDEGO PRZEDMIOTU FIRMA DODAJE LIST GWARANCYJNY

4358

Leśnik poszukuje posady młodszego leśnika strzelca lub praktykanta, kawaler poznańczyk, z trzyletnią praktyką na Wołyniu. Dobre świadectwa i referencje. Józef Rogaliński Dębno p. Jeziorki-Żabartowskie powiat Wyrzyski. 4531

Młodszy urzędnik gospodarczy, kawaler lat 30, z ukończoną szkołą rolniczą i 7 lat praktyki, zmieni posadę od 1.I.1933 r. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Dnia Polskiego" pod Nr. 4530 4530

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 50 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji **miesięcznie zł. 5.** Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE **P. K. O. Nr. 8575**

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI